

WAGNEROWCY NA BIAŁORUSI. Będą destabilizować granicę z Polską i NATO?

Obecność Jewgienija Prigożyna i jego najemników z Grupy Wagnera na Białorusi to przesunięcie czynnika destabilizującego w kierunku Polski, Europy oraz granicy z UE i NATO. – Już mogliśmy usłyszeć narrację o Prigożynie, który poszedł na Moskwę, a obecnie może pójść na Warszawę. Wagnerowcy mogą szkolić imigrantów znajdujących się na Białorusi pod kątem oddziaływania na strefę przygraniczną – zauważa prof. Piotr Grochmalski.

s.7

foto: ALEXANDER ERMOCHENKO/Reuters/Forum

codziennie


**Gazeta
Polska**

TUSK JAKO NIEMIECKA ZAPORA OGNIOWA

Manfred Weber powiedział prawdę! Albo Polacy, albo Niemcy będą rządzić Polską



Zapowiedzi niemieckiego polityka Manfreda Webera, który przyznał, że jego formacja jest jedyną siłą, która może odsunąć PiS od władzy, wywołały ogromne emocje wśród polityków obozu rządzącego, którzy nie szczędzą słów krytyki wobec szefa EPL. – To ingerencja obcego państwa w politykę wewnętrzną Polski. To jest bardzo niebezpieczne, że Niemcy uzurpują sobie prawo do decydowania o tym, kto ma w Polsce rządzić – oceniła senator PiS Maria Koc w rozmowie z „Codzienną”.

s.4

Środa

foto: Christoph Hardt / ddp images / Forum

POLSKA

Zamilkli po trzecim odcinku „Resetu”

Rośnie widownia serialu dokumentalnego „Reset” Michała Rachonia i Sławomira Cenckiewicza. Trzeci odcinek, który pokazał, jak Donald Tusk zniechęcił Amerykanów do instalacji w Polsce elementów obrony przeciwrakietowej, oglądało blisko 1,5 mln osób. Politycy KO próbują to jednak przemilczeć. **s.5**

POLSKA

Morawiecki: To program szacunku wobec rodzin

Wczoraj rząd zajął się projektem ustawy, której celem jest podniesienie świadczenia 500+ do 800 zł od stycznia przyszłego roku. – Wprowadzenie tego programu od stycznia jest racjonalne, jeśli prognozy dotyczące spadku inflacji się potwierdzą – ocenił poseł PiS Kazimierz Smoliński. **s.5**

POLSKA

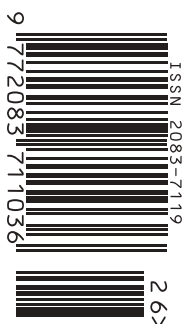
Niemieckie firmy muszą zapłacić za krzywdy z czasów okupacji

Potomkowie dwóch Polaków, którzy ucierpieli przez zbrodnicze działania Niemiec w czasie II wojny światowej, pozwali dwie niemieckie firmy – Bayer oraz Henschel GmbH – na kwotę kilkunastu milionów złotych. – Chcemy, aby niemieckie firmy wypłaciły zadośćuczynienie za przerwanie pracy – mówi mecenas Monika Brzozowska-Pasieka. **s.3**

GOSPODARKA

Nuggetsy z próbówki

LabFarm, pierwsza firma w Polsce pracująca nad pozyskaniem mięsa komórkowego, rozpoczyna hodowlę komórek w bioreaktorach. Zdaniem jej przedstawicieli za kilka lat mięso komórkowe pojawi się w sklepach. Przekonują oni, że swoją działalnością wpisują się w unijną strategię „Od pola do stołu”. **s.8**





ROCZNICA POZNAŃSKIEGO CZERWCA '56

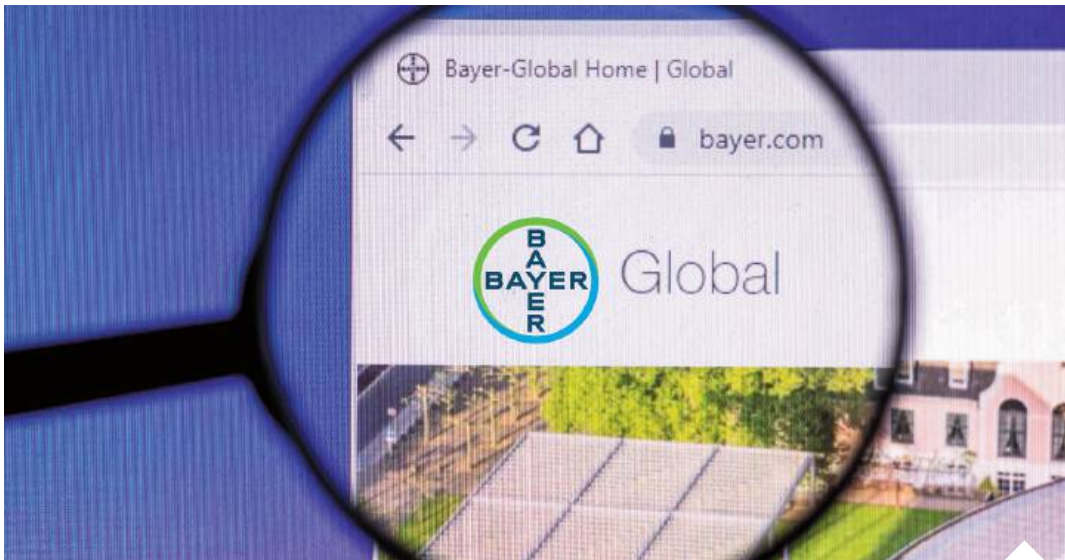
PAMIĘĆ \ 28 czerwca 1956 r. wybuchł w Poznaniu pierwszy w PRL strajk generalny połączony z demonstracjami ulicznymi, krwawo stłumiony przez wojsko i milicję. Przez propagandę PRL bagatelizowany jako wypadki czerwcowe lub przemilczany, obecnie określane także jako poznański bunt.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 CZERWCA 2023

TEMAT DNIA

3



Adwokaci reprezentujący rodziny postanowili obrać innowacyjną drogę prawną i pozwali konkretne niemieckie firmy – słynny Bayer i Henschel GmbH, który jest następcą prawnym firmy Henschel und Sohn | fot. Rafael Henrique/Zuma Press/Forum

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Pierwsze w Europie tego typu procesy Polaków przeciwko niemieckim korporacjom

Niemieckie firmy muszą zapłacić za krzywdy z czasów okupacji

Potomkowie dwóch Polaków, którzy ucierpieli przez zbrodnicze działanie Niemiec w czasie II wojny światowej, pozwali dwie konkretne niemieckie firmy – Bayer i Henschel GmbH – na łączną kwotę kilkunastu milionów złotych, ale pozwы te różnią się od wszystkich dotychczasowych. – My nie chcemy zadośćuczynienia za krzywdy. My chcemy, aby niemieckie firmy wypłaciły zadośćuczynienie za przerwanie pracy – mówi „Codziennej” mecenas Monika Brzozowska-Pasieka, prezes Fundacji Odszkodowań Wojennych „Obrońcy – Obrońcom”.

Jan Przemyski

Temat zadośćuczynień od Niemców za krzywdy wyrządzone podczas II wojny światowej przybiera na sile od kilku lat. Polska wprost domaga się reparacji wojennych, prowadzone są też wysiłki ws. odzyskania zagrabionych dzieł sztuki, ale nasi zachodni sąsiedzi robią wszystko, aby niczego nie musieli nam zwracać.

Upomnieć się o sprawiedliwość postanowili również potomkowie dwóch Polaków – Tadeusza Śledzińskiego i Leopolda Weillisa – jednak w tym przypadku adwokaci reprezentujący rodziny postanowili obrać innowacyjną drogę prawną i pozwali konkretne niemieckie firmy – słynny Bayer i Henschel GmbH, który jest następcą prawnym firmy Henschel und Sohn.

– Tadeusz Śledziński był genialnym inżynierem, współtwórcą zakładów Azoty w Tarnowie. Na swoim koncie ma 29 patentów i udoskonaleń. Biegle mówił w pięciu językach. Gdy został przewieziony do obozu zagłady Auschwitz, zmuszano go do niewolniczej pracy w znajdującej się na terenie obozu fabryce koncernu, którego następcą jest Bayer

– mówi „Codziennej” adwokat Monika Brzozowska-Pasieka, która przygotowała pozwы.

– Leopold Weillisz to również postać niezwykła. Wielki patriota, mecenas sztuki, wspierał artystów i to on przedstawił Polsce Cypriana Kamila Norwida. To on odnalazł zapiski poety i doprowadził do tego, że ujrzały światło dzienne. Prowadził też wiele biznesów. Był m.in. prezesem zakładów Fablok, które podczas okupacji zostały przejęte przez firmę Henschel und Sohn – dodaje.

Prawniczka wyjaśnia, że procesy są „całkowicie nową drogą prawną”. – Do tej pory w Europie nie było takich przypadków, bo my nie chcemy zadośćuczynienia za krzywdy. My chcemy, aby niemieckie firmy wypłaciły zadośćuczynienie za przerwanie pracy. Tuż przed wojną dobra miesięczna pensja wynosiła ok. 120 zł. Pan Śledziński miał zaś przychody na poziomie 950 zł miesięcznie. W przypadku pana Weillisa mówimy o jeszcze większej sumie, bo on miał przychody sięgające 5,5 tys. zł – powiedziała „Codziennej” mecenas Brzozowska-Pasieka.

Stąd też córka Tadeusza Śledzińskiego żąda 1,7 mln zł odszkodowania od firmy

Bayer za krzywdy i utracone zarobki ojca oraz przeprosin. Z kolei potomkowie Leopolda Weillisa domagają się kwoty 17 mln zł odszkodowania za utracone zarobki i dywidendy, a także przeproszenia za naruszenie ich dóbr osobistych, dyskryminację oraz traumę przeżywaną przez kolejne pokolenia rodziny.

– To jest sam początek postępowania. Pozwы zostały złożone do Sądu Okręgowego w Krakowie. Sędzia, który zostanie przypisany do tej sprawy, będzie musiał rozstrzygnąć, komu i jak dostarczyć te dokumenty. Wyznaczy również termin na odpowiedź i wtedy będziemy podejmowali kolejne kroki. Jestem przekonana, że z drugiej strony zostaną zaangażowane potężne środki i siły prawnicze, aby odeprzeć nasze zarzuty. To nie będą ani łatwe, ani szybkie procesy, ale jesteśmy przygotowani na tę batalię – mówi „Codziennej” prezes Fundacji Odszkodowań Wojennych „Obrońcy – Obrońcom”, jednocześnie podkreślając, że prawnicy zajmujący się tymi sprawami robią to pro publico bono i jeśli ktokolwiek chciałby ich wesprzeć w jakiś sposób, to informacje, jak to zrobić, znajdują się na stronie fundacji.

Dziś w Lesznie pokaz filmu „Naszość – tylko dla nienormalnych”

PREMIERA \ Leszczyńska premiera filmu „Naszość – tylko dla nienormalnych” odbędzie się dziś o godz. 17 w Leszczyńskiej Galerii Książki. Przyjadą na nią bohaterowie filmu, a po pokazie odbędzie się spotkanie z Piotrem Lisiewiczem, założycielem Naszości, a dziś zastępcą redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”.



fot. mat. pras./d

Tłumy co chwilę wybuchające śmiechem, na widowni pokolenie Solidarności przemieszane z młodzieżą – tak wyglądały pokazy filmu w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Gdyni. Teraz kolej na Leszno.

Film Magdaleny Piejko to opowieść o głośnej niegdyś na cały świat grupie happeningowej z Wielkopolski. Przenosi on nas w świat szarych blokowisk z lat 90. Na jednym z nich, poznańskim Piątkowie, grupa zbuntowanych dzieciaków zakłada Naszość, ruch działający pod hasłem „Nasz cel – głupota”. To rewolucyjne hasło malowane sprayem pokrywa mury miasta, wynalezione przez Naszość wlepki ściany wszystkich autobusów i tramwajów, a odbijana na ksero gazetka „tylko dla

nienormalnych” jest utraipieniem nauczycieli w szkołach.

Wkrótce o Naszości głośno jest na całym świecie. A wszystko przez surrealistyczne poczucie humoru. Media w Panamie, Nikaragui i Nowej Zelandii za sprawą światowych agencji informują, że w Poznaniu, za rządów SLD, 27-letni obywatel Piotr Lisiewicz został postawiony przed sądem, gdyż oszukał policjanta, twierdząc, że nazywa się... Włodzimierz Iljicz Lenin. „Lenin” w szklanej trumnie wnoszony jest do sądu, gdzie – powołując się na wolność wyznania – ogłasza, że jest trzecią inkarnacją wodza rewolucji. Zapraszamy!

Magdalena Nowak

KONDOLENCJE

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



Bogumiły Nowickiej

wieloletniej dziennikarki Polskiego Radia Lublin, dokumentalistki i popularyzatorce kultury ludowej, uhonorowanej Nagrodą im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”.

Rodzinie oraz Bliskim
składam wyrazy współczucia.

Piotr Gliński
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

SPOŁECZEŃSTWO/PROGRAM TV

18-19

SPORT



WPADKA KIERWIŃSKIEGO

POLITYKA \ Wczoraj w Radio Zet Marcin Kierwiński zaatakował prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego za to, że nie odniósł się w wywiadzie dla Radia RMF FM do sytuacji w Rosji. Prowadzący podkreślił, że wywiad nagrano w piątek, ale gość odparł, że „to bez znaczenia”.

4

ŚRODA 28 CZERWCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLITYKA \ Tusk jako niemiecka zaporę ogniową

Manfred Weber powiedział prawdę! Albo Polacy, albo Niemcy będą rządzić Polską

Zapowiedzi niemieckiego polityka Manfreda Webera, który przyznał, że jego formacja jest jedyną siłą, która może odsunąć PiS od władzy, wywołały ogromne emocje wśród polityków obozu rządzącego, którzy nie szczędzą słów krytyki wobec szefa EPL. – Dla mnie to jest ingerencja obcego państwa w politykę wewnętrzną Polski. To jest bardzo niebezpieczne, że Niemcy uzurpują sobie prawo do decydowania o tym, kto ma w Polsce rządzić – oceniła senator PiS Maria Koc w rozmowie z „Codzienną”.

Szef grupy EPL w Parlamencie Europejskim Manfred Weber w wywiadzie dla „FAZ” stwierdził, że buduje on zaporę ogniową przeciwko Prawu i Sprawiedliwości. – Opowiadamy się za kursem, który wyklucza radykałów. AfD, Le Pen to nasi polityczni wrogowie. Sformułowaliśmy trzy warunki jakiegokolwiek współpracy: za Europą, za Ukrainą, za praworządnością (ew. rządami prawa, państwem prawa). W ten sposób budujemy zaporę ogniową przeciwko PiS. Jesteśmy jedyną siłą, która może zastąpić PiS w Polsce i poprowadzić kraj z powrotem do Europy – powiedział.

Te skandaliczne słowa wywołały ogromny sprzeciw polityków obozu rządzącego, którzy nie szczędzili słów krytyki pod adresem Niemca. Sprawę w rozmowie z „GPC” skomentowała senator PiS Maria Koc. – To bulwersująca wypowiedź. To, że on wspiera Platformę Obywatelską i Donalda Tuska, trzymając kciuki, żeby wygrali oni te



Szef grupy EPL w Parlamencie Europejskim Manfred Weber w wywiadzie dla „FAZ” stwierdził, że buduje on zaporę ogniową przeciwko Prawu i Sprawiedliwości | fot. VINCENT KESSLER/Reuters/Forum

wybory, to jest jego sprawa. Ale ta wypowiedź świadczy o tym, że on i jego zaplecze są osobiście zaangażowani w proces wyborczy w Polsce.

To bardzo niebezpieczne i pokazuje, jak żywotnie Niemcy są zainteresowani powrotem Donalda Tuska do rządu. Mają w tym jakiś interes. Pyta-

nie jaki. To sygnał ostrzegawczy, że to są wybory o naszą suwerenność – powiedziała.

Na słowa Webera zareagowała także Suwerenna Pol-

ska, która wezwała Donalda Tuska do zażądania przeprosin od niemieckiego polityka. – Manfred Weber po raz pierwszy od lat mówił prawdę. Pokazał, jaki jest realizowany scenariusz Berlina w stosunku do Polski. Dlatego Donald Tusk został zdjęty z pozycji szefa Europejskiej Partii Ludowej i zastąpiony przez Manfreda Webera, aby mógł skupić się jako kandydat popierany przez Berlin na kampanii wyborczej, prowadząc PO do wyborów. Taki jest plan Niemiec. Dzisiaj podział jest jasny. Zjednoczona Prawica jest za silnym, suwerennym państwem i niepodległą Polską. Opozycja, na czele z PO, jest za planem Webera, który ukrywają pod hasłem „powrotu Polski do Europy”, czyli zainstalowaniem w Polsce wszelkimi metodami uległego dla Berlina rządu – mówi w rozmowie z „Codzienną” poseł tej formacji, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Janusz Kowalski.

Adrian Siwek

W Polsce nie ma uchodźców klimatycznych

IMIGRANCI \ Wbrew alarmującym głosom cudzoziemcy ubiegający się o ochronę międzynarodową w Polsce nigdy nie powołują się na okoliczności związane ze zmianami klimatu. Bywa, że uzasadniają swoje wnioski m.in. złą sytuacją ekonomiczną, kwestiami religijnymi, chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej czy wspieraniem opozycji w swoim kraju. Urząd do Spraw Cudzoziemców najczęściej odmawia ochrony Rosjanom, Egipcjanom i Tadżykom.

UdSC opublikował dane dotyczące wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej w Polsce w pierwszym kwartale tego roku. Decyzje negatywne otrzymało 610 cudzoziemców. Najliczniejsi byli obywatele Rosji (300), Egiptu (50), Tadżykistanu (40). Postępowania dotyczące 830 osób zakończyły się natomiast umorzeniem. Dotyczyło to głównie obywateli Rosji (320), Afganistanu (90), Egiptu (80). Sprawy są umarzane najczęściej w sytuacji, gdy cudzoziemiec opuścił Polskę przed wydaniem decyzji merytorycznej.

„Codzienna” zapytała UdSC o przyczyny decyzji nega-

tywnych. Jak czytamy w odpowiedzi, w przypadku rozważania statusu uchodźcy chodzi o „stwierdzony brak uzasadnionej obawy przed prześladowaniami” np. z powodu rasy czy religii. W przypadku rozważania ochrony uzupełniającej chodzi o „brak narażenia na rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy w kraju pochodzenia” np. poprzez orzeczenie kary śmierci, tortury czy inne zagrożenie wynikające z powszechnego stosowania przemocy wobec ludności cywilnej.

Jak poinformował nas Tomasz Cytrynowicz z UdSC, odmowa udzielenia międzynarodowej ochrony może

wynikać z tego, że cudzoziemiec nie powołał się na żadne okoliczności, które mają związek z przesłankami do jej udzielenia, ale również z tego, że okoliczności, na które się powołał, mimo że mają związek z przesłankami, to w toku procedury ustalono, że są niewiarygodne.

Wnioskodawcy z Rosji to najczęściej osoby z grup etnicznych północnego Kaukazu powołujące się na sytuację tam panującą. Zdarzają się również etniczni Rosjanie powołujący się na: obawę przed wysłaniem na wojnę w Ukrainie, wyrażanie sprzeciwu wobec władz (m.in. popieranie Na-

walnego, potępienie wojny na Ukrainie), wieloletnie zamieszkiwanie na Ukrainie i brak związków z Rosją, złą sytuację ekonomiczną w kraju, obawy przed odpowiedzialnością karną za popełnione przez nich przestępstwa, bycie świadkami Jehowy, pobyt na Białorusi i udział w protestach przeciwko sfałszowaniu wyników wyborów prezydenckich.

Cudzoziemcy z Egiptu powołują się często na bycie Koptami i wynikające z tego spory z ludnością muzułmańską, kwestie obyczajowe (spory o majątek, chęć zemsty za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym, cudzołóstwo), osobistą złą sytuację finansową i złą sytuację gospodarczą kraju, obawy przed odpowiedzialnością karną za popełnione przez nich przestępstwa.

Cudzoziemcy z Tadżykistanu powołują się często

na współpracę lub sympatyzowanie z opozycją; problemy o podłożu religijnym (niemożność chodzenia w hidżabie, przynależność do ugrupowań muzułmańskich uznanych za ekstremistyczne); chęć dołączenia do rodziny przebywającej już w Polsce lub w UE; złą sytuację ekonomiczną i korupcję w kraju.

„Codzienna” zapytała UdSC również o tzw. uchodźców klimatycznych. O nadciągającej fali takich osób alarmują bowiem niektóre media oraz część środowisk politycznych. Jak poinformował nas Tomasz Cytrynowicz, okoliczności związane wyłącznie z klimatem nie są samodzielnymi podstawami do udzielenia jakiegokolwiek ochrony międzynarodowej. „W Polsce nie spotkaliśmy się jeszcze z tak formułowanymi podstawami” – czytamy.

Hubert Kowalski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

SPOŁECZEŃSTWO/PROGRAM TV

18-19

SPORT



POLACY POGODZENI Z KONFEDERACJĄ

SONDAŻ \ W najnowszym sondażu IBRiS zadano pytanie, które z ugrupowań jest realną polityczną trzecią siłą po PiS i Koalicji Obywatelskiej?. Aż 39,4 proc. pytaných wskazało na Konfederację.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

BĘDZIE MNIEJ FORMALNOŚCI

RZĄD \ Proponowane zmiany w Ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zmniejszą formalności po stronie samorządów o połowę – ocenił minister rozwoju i technologii Waldemar Buda.

POLSKA

5

RZĄD \ Wzrost świadczenia 500+

Premier Morawiecki: To program podnoszenia szacunku wobec rodzin

Prawo i Sprawiedliwość już przystąpiło do realizacji swoich obietnic wyborczych. Wczoraj rząd zajął się projektem ustawy, której celem jest podniesienie świadczenia 500+ do 800 zł od stycznia przyszłego roku. – Wprowadzenie tego programu od stycznia jest racjonalne, jeśli prognozy dotyczące spadku inflacji się potwierdzą – ocenił w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Kazimierz Smoliński.

Adrian Siwek

Rząd przyjął wczoraj projekt ustawy, która podnosi świadczenie 500+ do wysokości 800 zł miesięcznie. Zmiany te mają wejść w życie od 1 stycznia 2024 r. Wypłata ma nastąpić do 29 lutego 2024 r. z wyrównaniem od stycznia. Wydłużenie tego terminu wynika z konieczności wprowadzenia regulacji technicznych, które zapewnią Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych wystarczający czas na obsłużenie wszystkich spraw. „Oczywiście w miarę możliwości organizacyjnych ZUS dołoży wszelkich starań, aby wypłaty świadczenia wychowawczego w nowej kwocie 800 zł dokonywane by-

ły na bieżąco, tj. począwszy od świadczenia przysługującego za styczeń 2024 r., dokonanej w styczniu 2024 r.” – napisano w uzasadnieniu projektu. Warto zaznaczyć, że zmiana świadczenia nastąpi automatycznie, nie będzie konieczne składanie dodatkowego wniosku.

Po przyjęciu projektu odbyła się konferencja prasowa, w której udział wzięli premier Mateusz Morawiecki oraz minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag. – To jeden z piękniejszych momentów w pracach Rady Ministrów, kiedy możemy dyskutować o programie 500+, który za chwilę stanie się programem 800+. Przede wszystkim dlatego, że jest to program podnoszenia szacunku wobec

\\ 500+ to program, który praktycznie wyeliminował ubóstwo – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. \\

rodzin – mówił szef rządu. – To program, który praktycznie wyeliminował ubóstwo. Pojawiają się rankingi UE, które pokazują, że je-

steśmy w pierwszej trójce, czwórce państw, które mogą się poszczycić największymi sukcesami w eliminowaniu ubóstwa – dodał. – Dotrzymujemy danego słowa, rozpoczniemy tworzenie dobrego czasu dla Polski osiem lat temu. Przywracamy marzenia młodym ludziom o założeniu rodziny, bo na to zasługują – powiedziała minister Małag. Zaznaczyła, że polityka prorodzinna musi być kompleksowa, długofalowa i stabilna, a młodzi ludzie muszą wiedzieć, że mogą liczyć na swoje państwo. – Wyzaczyliśmy sobie bardzo ambitny cel: inwestycja w przyszłość Polski – powiedziała szefowa resortu rodziny.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował poseł

Prawa i Sprawiedliwość Kazimierz Smoliński. – To bardzo dobra informacja. Pokazuje, że rząd patrzy długofalowo i nie ulega bieżącej presji politycznej i społecznej, bo opozycja ustami Donalda Tuska żądała natychmiastowego wprowadzenia i to podchwyciła. Inni uważali, że w ogóle tego programu nie należy wprowadzać albo tylko dla tych, którzy pracują. Wprowadzenie tego programu od stycznia jest racjonalne, przy założeniu, że prognozy dotyczące spadku inflacji się sprawdzą. Wtedy będzie można wprowadzić do obrotu dodatkowe środki, które znowu mogą powodować zwiększoną konsumpcję i rozwój gospodarczy. Chcemy go stymulować i rząd to robi – powiedział.

Fenomenalne wyniki oglądalności „Resetu”. Prawda wychodzi na jaw

MEDIA \ Rośnie widownia serialu dokumentalnego „Reset” Michała Rachonia i Sławomira Cenckiewicza. Trzeci odcinek, w którym dowiedzieliśmy się, jak Donald Tusk zniechęcił Amerykanów do instalacji w Polsce elementów obrony przeciwrakietowej, oglądało blisko 1,5 mln osób. Czym innym zajmowali się jednak politycy Koalicji Obywatelskiej i największe prywatne media, które film próbują przemilczeć.

W dokumencie Michała Rachonia i Sławomira Cenckiewicza ujawniono m.in. stenogram z rozmów Donalda Tuska i prezydenta USA George’a W. Busha. Miesiąc po spotkaniu z prezydentem Rosji ówczesny polski premier widocznie zniechęcał Amerykanów do projektu tarczy przeciwrakietowej i mnożył wątpliwości wobec projektu. Pojawiały się po polskiej stronie utrudnienia, a problemem stała się m.in. kwestia wywożenia odpadów i rekultywacji terenu. Tusk mówił wprost o tym, co usłyszał od prezydenta Rosji.

„Powieм jeszcze jedną rzecz, której nie powiem publicznie. Kiedy byłem w Rosji, doprowadziłem do odmrożenia stosunków. Tego właśnie chcieliśmy. To jednak coś kosztowało. Nie było

to łatwe zadanie. I wszystko było w porządku, dopóki nie poruszyliśmy tematu obrony przeciwrakietowej. Wiesz, co powiedział Putin? Nagle stał się bardzo niespokojny, spojrzał mi w oczy i powiedział: »OK, chcesz obrony przeciwrakietowej? Dobrze, ale następnego dnia skieruję moje rakiety z głowicami atomowymi na cele w Polsce« – zapisano w stenogramie rozmowy, która znalazła się w bibliotece George’a Busha i została odtajniona. Mimo że amerykański prezydent przekonywał, że Rosja tylko straszy, a w reakcji na atak państwa sojuszniczego zostałaby zniszczona, polski premier utrzymywał sceptycyzm wobec amerykańskiej instalacji. Jak pokazała historia, Amerykanie wycofali się ostatecznie

z pomysłu. Również z powodu polskiego oporu.

Wczoraj jednoznacznie do informacji z filmu „Reset” odniósł się premier Mateusz Morawiecki. „Prawda na temat zniszczenia przez rząd Tuska planów budowy tarczy antyrakietowej chroniącej Polskę jest po prostu szokująca. O tym są te wybory: czy chcemy w Polsce dobrego gospodarza, który zawsze kieruje się interesem kraju i robi wszystko, aby Polska była bezpieczna, czy chcemy u władzy strachliwych bajerantów, którzy dbają przede wszystkim o własne bezpieczeństwo i wygodę. Albo, co gorsza, o wygodę naszych wrogów” – napisał na Facebooku Morawiecki.

Trzeci odcinek „Resetu” sprawił, że największe portale i politycy Koalicji Oby-

watelskiej zamilkli. Polityki Donalda Tuska z 2008 r. próbował wczoraj bronić jedynie Radosław Sikorski na Twitterze. „Przekazano mi, że też trzeciego odcinka dzieła »Reset« jest to, że w zamian za udostępnienie terenu na amerykańską bazę w Redzikowie rząd PO-PSL domagał się rakiet Patriot oraz wolał wersję tarczy zdolną do obrony terytorium Polski, a nie tylko USA. Mea culpa” – napisał szef MSZ w rządzie Donalda Tuska.

Oprócz niego wypowiedział się jeszcze były polski prezydent i noblista. Jego zdaniem Amerykanie uratowali Rosję przed... Wałęsą. – Kiedy mi się udało rozwiązać Związek Sowiecki, chciałem właśnie rozliczyć Rosję. I zacząłem to robić, ale Amerykanie powiedzieli, że Gorbaczow to jest inny człowiek, i chcieli zostawić rozliczenie Rosji. Nie posłuchali mnie i jest to, co dzisiaj mamy – powiedział „Faktowi”. Polityk, który toczy od lat prywatną wojnę ze Sławomirem Cenc-

kiewiczem, oskarżył autorów dokumentu o manipulację. – Oni robią wszystko, aby iść w kierunku zwycięstwa wyborczego. Wyciągają i tworzą różne fakty, które nie miały miejsca. To są ludzie niepoważni, zdecydowani, niebezpieczni i dlatego mam nadzieję, że tym razem naród im podziękuje – powiedział Wałęsa.

Mimo że dwa poprzednie odcinki wzbudzały polemiki w mediach, to tym razem – przynajmniej wczoraj – nie znalazł się odważny publicysta, by polemizować z materiałem zebrany w trzecim odcinku. „Kolejny fenomenalny wynik oglądalności serialu #Reset. Nawet milion widzów na samej antenie TVP Info w czasie najwyższej oglądalności. Konkurencja głęboko pod nami w czasie całej emisji. Prawie 15 proc. skumulowanego udziału w rynku w wieczornym prime time. 1,44 mln widzów samej premiery na antenach TVP (Info i TVP1 odpowiednio 870 tys. i 570 tys.). Dziękujemy i razem ze Sławomirem Cenckiewiczem oraz całą ekipą zapraszamy w poniedziałek na odcinek czwarty” – napisał na Twitterze Michał Rachon.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

SPOŁECZEŃSTWO/PROGRAM TV

18-19

SPORT

USA \ Zarzuty o upolitycznienie kluczowej agencji

Amerykanie nie ufają FBI

Wyniki niedawnego sondażu pracowni Harris i Uniwersytetu Harvarda wskazują, że 70 proc. Amerykanów jest mniej lub bardziej zaniepokojonych ingerencją Federalnego Biura Śledczego (FBI) w proces wyborczy w USA. Dodatkowo 64 proc. badanych twierdzi, że agencja jest zaangażowana politycznie.

Tomasz Winiarski

Podczas urzędowania Billa Barra, poprzedniego prokuratora generalnego USA z administracji Donalda Trumpa, FBI cieszyło się lepszymi wynikami w sondażach. Pozytywnie o jego działalności miało wypowiadać się wówczas 70 proc. ankietowanych. – Polityka kieruje działalnością agencji federalnych. Równie przerażające jest to, że jeśli jesteś jednym z dobrych pracowników agencji, którzy zgłaszają się, aby porozmawiać o upolitycznieniu tych instytucji, sam stajesz się celem – powiedział Jim Jordan, republikański członek Izby Reprezentantów z Ohio oraz przewodniczący podkomisji ds. upolitycznienia rządu federalnego. Jest ona częścią kongresowej komisji ds. sądownictwa.

Słowa wpływowego na Kapitolu polityka padły w maju, podczas jednego z przesłuchań podkomisji. Były one związane z wyrażanymi przez trzech pracowników FBI opiniami sugerującymi stronniczość tej instytucji. Zdaniem republikanów konserwatywnym pracownikom biura miano odebrać poświadczenia bezpieczeństwa.

Demokraci zasiadający w podkomisji zgodnie kryty-



Polityka kieruje działalnością agencji federalnych – przyznał Jim Jordan, republikański członek Izby Reprezentantów z Ohio
| fot. Wikipedia/d

kują jej prace. Podczas przesłuchania twierdzili, że komisja, która chce walczyć z rzekomym upartyjnieniem agencji federalnych, jak FBI, sama ma polityczne motywacje. Zarzucano także nieścisłości w prezentowaniu wyników jej pracy. – Ta podkomisja służy jako poligon do testowania teorii spiskowych, które Donald Trump może wykorzystać w swojej kampanii prezydenckiej w 2024 r. – powiedziała Sta-

cey Plaskett z Wysp Dziewiczych (terytorium zależne USA na Karaibach – przyp. red.), najwyższą rangą demokratka w powołanej na początku br. podkomisji.

Z kolei inny demokrat, Gerry Connolly z Wirginii, przyznał, że określanie agentów FBI mianem „sygnalistów”, przez mających większość w podkomisji republikanów, to nadużycie. – Ci panowie wnoszą jedynie skargi związane ze swoim

miejscem pracy. To nie czyni ich sygnalistami – powiedział.

Podczas aresztowania Donalda Trumpa 13 czerwca, w związku z kierowanymi wobec niego zarzutami w sprawie o przetrzymywanie w prywatnej posiadłości Mar-a-Lago w Palm Beach na Florydzie tajnych dokumentów z okresu jego prezydentury, z ust jego stronników padły liczne oskarżenia pod adresem

Departamentu Sprawiedliwości USA. Opinie te sugerowały, że toczący się przeciwko Trumpowi proces jest działaniem motywowanym chęcią zniszczenia politycznej konkurencji Joeego Bidena. – Decyzja o wniesieniu oskarżenia przeciwko prezydentowi Trumpowi, przy jednoczesnym przysmykaniu oka na inne osoby, jest symbolem korupcji, z jaką mamy tutaj do czynienia. (...) Ściganie czołowego przedstawiciela przeciwnej partii to coś, co można spotkać w dyktaturach, takich jak Kuba i Wenezuela – powiedział na antenie konserwatywnej telewizji FOX News Alina Habba, prawniczka i rzecznik prasowa Donalda Trumpa.

Przed ogłoszeniem aktu oskarżenia wobec Trumpa Mike Pence, jeden z 13 kandydatów startujących w prawyborach po stronie republikanów oraz wiceprezydent w administracji Trumpa, na spotkaniu wyborczym w stanie Iowa zauważył, że proces upolityczniania Departamentu Sprawiedliwości (któremu podlega FBI) trwał przez lata. Pence odżegnywał się wówczas od możliwości postawienia Trumpowi zarzutów w kolejnej sprawie, wskazując, że takie działanie niesłuchanie podzieliłoby Amerykanów.

Niemcy chronią rosyjskie miliardy

SANKCJE \ Ukraińskie media komentują materiał „Financial Timesa” dotyczący sprzeciwu Niemiec wobec przekazania zamrożonych rosyjskich aktywów o wartości miliardów dolarów na odbudowę Ukrainy.

W tekście „FT” dziennikarze, powołując się na źródła w niemieckim rządzie, piszą o negatywnej reakcji Berlina na pomysł przekazania Ukrainie środków należących m.in. do rosyjskiego Centrobanku. Niemieccy politycy tłumaczą się „wysokim ryzykiem prawnym” związanym z taką operacją.

UE rozważa możliwość przekazania na odbudowę Ukrainy części zysku wypracowanego przez instytucje finansowe, w których są ulokowane zamrożone rosyjskie aktywa.

Niemiecki minister sprawiedliwości Marco Buschmann oświadczył, że propozycja KE jest „niewykonalna z prawnego punktu widzenia”.

Inny niemiecki urzędnik porównał ten plan do „otwarcia puszki Pandory”. Według niego, jeśli Bruksela przejmie pieniądze rosyjskiego banku centralnego lub zyski z inwestowanych funduszy, stworzy to precedens – otworzy Polsce drogę do wyegzekwowania od Niemiec odszkodowań za

szkody wyrządzone w czasie II wojny światowej.

Tymczasem nie wszędzie do kwestii majątku agresora podchodzi się równie „ostrożnie” jak w Berlinie. – Estonia jako pierwszy kraj w Europie zatwierdziła na szczelbule oficjalnym zasady transferu rosyjskich aktywów na Ukrainę – zauważył ukraiński kanał 24TV.

Jak odnotowują ukraińskie media, również Amerykanie różnią się w tej kwestii od Niemców. 16 czerwca Senat USA zarejestrował

projekt ustawy o konfiskacie i przekazaniu Ukrainie rosyjskich aktywów państwowych, w tym tych należących do rosyjskiego banku centralnego.

Z kolei ukraiński portal Vesti zauważył: „Według szacunków Ukrainy UE mogłaby rocznie uzyskać ok. 3 mld euro z aktywów rosyjskiego banku centralnego (zamrożonych w Europie). Ukraina rozważa również alternatywny schemat, w ramach którego Komisja mogłaby wykorzystać prze-

jęte rosyjskie aktywa jako zabezpieczenie, pod które mogłaby pożyć środki na inwestycje, a zyski z nich byłyby przeznaczone na odszkodowania dla Kijowa”. Według portalu decyzje w tej sprawie mogą podjąć liderzy państw UE na szczycie w Brukseli 29 czerwca.

W związku z sankcjami w Europie zamrożono rosyjskie aktywa o wartości 196,6 mld euro, z czego 180 mld euro to środki należące do banku centralnego Federacji Rosyjskiej. Rosyjski rząd poinformował, że w sumie w wyniku sankcji Rosja utraciła dostęp do prawie połowy swoich rezerw – ok. 300 mld dol. z 640 mld dol.

.....
Wespazjan Wielohorski



MOSKWA \ Wysłannik papieża ds. Ukrainy kard. Matteo Zuppi rozpocznie dzisiaj dwudniową wizytę w Moskwie – poinformował Watykan. Na początku czerwca kard. Zuppi wizytował zaś Ukrainę.



WSCHODNIA FLANKA \ NATO spóźnia się z wdrażaniem strategii odstraszenia. Sojusz powinien wzmocnić swoją obronę – oświadczyła w tym tygodniu była prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė.

7

18-19



Lucyna Piwowarska

ŻYWNOSĆ \ Hodowla komórek w bioreaktorach

Według raportu firmy doradczej AT Kearney w 2040 r. udział mięsa konwencjonalnego w rynku spadnie do 40 proc., mięso hodowane komórkowo będzie stanowić 35 proc., a pozostałe 25 proc. zostanie zagospodarowane przez roślinne alternatywy mięsa. Jak przekonują przedstawiciele LabFarm, produkcja przemysłowa sztucznego mięsa będzie możliwa po spełnieniu kilku warunków, a jednym z nich jest odpowiednia legislacja pozwalająca na produkcję i sprzedaż mięsa komórkowego klientowi końcowemu. Na razie polskie prawodawstwo nie przewiduje takiej możliwości.

Do tej pory jedynym krajem, w którym mięso komórkowe zostało dopuszczone do sprzedaży, jest Singapur. Pod koniec grudnia 2020 r. otwarto tam pierwszą restaurację serwującą dania z mięsem komórkowym z kurczaka. Kilka dni temu amerykańskie start-upy zajmujące się produkcją mięsa komórkowego (UPSIDE Foods i Good Meat) ogłosiły, że otrzymały od Amerykańskiego Ministerstwa Rolnictwa (USDA) pozwolenie na sprzedaż mięsa kurczaka hodowanego metodą komórkową.

Mimo że w Polsce prawo nie zezwala na produkcję i sprzedaż mięsa komórkowego, prace nad pozyskaniem takiego surowca trwają. LabFarm, która pracuje nad mięsem z próbówki, rozpoczyna kolejny etap – hodowlę komórek w bioreaktorach Thermo Fisher Scientific. Mają one zwiększyć wydajność hodowli i przyspieszyć prace nad kolejnymi etapami. W planach jest budowa centrum badawczego nowoczesnych technologii w Pionkach

i uruchomienie linii pilotażowej w 2025 r. Działalność laboratorium jest finansowana ze środków własnych właściciela i prezesa grupy KPS Food Jarosława Krzyżanowskiego. Na kolejnych etapach rozwoju inwestycji przewidziany jest udział środków publicznych i zaangażowanie prywatnych inwestorów. Łączna inwestycja szacowana jest na kwotę kilkuset milionów złotych.

LabFarm chce być liderem nie tylko w naszym kraju, ale i w tej części Europy. – W naszej opinii możliwe jest, by to właśnie Polska stała się europejskim hubem hodowli komórkowej. Mamy do tego wszelkie predyspozycje – podkreśla Wiesław Macherzyński, dyrektor zarządzający LabFarm. – Jesteśmy przekonani, że to kwestia kilku, a nie kilkunastu lat, by mięso komórkowe

pojawiło się na sklepowych półkach i talerzach Polaków – uważa.

Na badania i uruchomienie produkcji mięsa komórkowego na świecie zostały wydane gigantyczne pieniądze, które w przyszłości mają się zwrócić multikrotnie. Powstała już sieć sponsorów i partnerów, którzy chcą dotychczasowy model żywienia wywrócić do góry nogami. Wśród nich są: holenderskie przedsiębiorstwo Mosa Meat, którego jednym z inwestorów jest szwajcarski koncern Bell (7,5 mln euro); współtwórca wyszukiwarki Google Sergey Brin (250 tys. euro), Chiny (300 mln dol. na izraelskie start-upy SuperMeat, Future Meat Technologies i Meat the Future); amerykańskie przedsiębiorstwo Hampton Creek (200 mln euro).

Wśród inwestorów znajduje się także start-up Beyond Meat, który zebrał 60 mln euro, m.in. od Leonaarda DiCaprio i Billa Gatesa. Partnerem handlowym przedsiębiorstwa jest niemiecki koncern mięsny PHW, do którego należy zakład prze-

twórstwa mięsa drobiowego Wiesenhof. Przedsiębiorstwo Impossible Foods zebrało 350 mln euro m.in. od holdingu Alphabets (Google) oraz Billa Gatesa. Memphis Meat jest wspierany przez Billa Gatesa i brytyjskiego miliardera Richarda Bransona – ale także przez gigantów branżowych, takich jak Cargill i Tyson Foods, drugi co do wielkości koncern mięsny na świecie. Są to dane dotyczące różnych lat, zatem obecnie sieć sponsorów i zaangażowany kapitał z pewnością się rozrosły. To ogromne komórkowe lobby uczyni wszystko, by przepisy legislacyjne sprzyjały lansowaniu mięsa z próbówki. Zdaniem Wiesława Macherzyńskiego produkcja laboratoryjna LabFarm wpisuje się w unijną strategię „Od pola do stołu” w ramach Europejskiego Zielonego Ładu.

Naukowcy przestrzegają: aby produkty uzyskane w sposób laboratoryjny mogły być wprowadzone na rynek, wymagane jest kilka lat badań nad ewentualną szkodliwością takiego mięsa dla organizmu człowieka.



Mimo że w Polsce prawo nie zezwala na produkcję i sprzedaż mięsa komórkowego, prace nad pozyskaniem takiego surowca trwają | fot. Adobe Stock

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

Krzysztofa Lancmana

1958-2023

działacza opozycji niepodległościowej, zaangażowanego od 1983 roku w ruch podziemnej Solidarności i nurtu Niepodległościowego, wieloletniego działacza Formacji Niepodległościowej, członka Rady Fundacji Walczącym o Niepodległość, Wyklętych, Pokrzywdzonych, Internowanych i Więzionych, członka Mazowieckiej Rady Konsultacyjnej ds. Działaczy Opozycji Antykomunistycznej i Osób Represjonowanych z powodów Politycznych oraz członka zarządu Instytutu Historycznego Nurtu Niepodległościowego im. Andrzeja Ostoja Owsińskiego.

Człowieka wiecznie zabieganego i zaangażowanego w patriotyczne inicjatywy
ale też uśmiechniętego i pełnego życzliwości.

Rodzinie i wszystkim, którzy boleją nad tą stratą składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Uroczystości żałobne rozpoczną się Mszą Św. w Katedrze Polowej WP
przy ul. Długiej 13/15 w Warszawie 30 czerwca 2023 r. o godz. 14.00, następnie o godz. 15.30
rozpocznie się uroczystość odprowadzenia do grobu na Powązkach Wojskowych.

Formacja Niepodległościowa



RZĄD ROZWAŻA POWTÓRZENIE WAKACJI KREDYTOWYCH

BANKOWOŚĆ \ Rozważamy wykorzystanie jeszcze raz mechanizmu wakacji kredytowych; decyzje zapadną najpóźniej w ciągu najbliższych dwóch miesięcy – zapowiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że wakacje kredytowe mogą być przedłużone np. o pół roku, może też być wprowadzone kryterium dochodowe.

UBEZPIECZENIA \ Powstał jeden z najbardziej oczekiwanych instrumentów wsparcia

Polskie firmy na Ukrainie pod ochroną KUKU

KUKU będzie ubezpieczać polskie firmy działające na Ukrainie. To pierwsze tak odważne rozwiązanie ubezpieczeniowe na rynku europejskim. Dotychczas korporacja nie mogła chronić przedsiębiorstw ze względu na zbyt duże ryzyko w kraju objętym wojną.

Lucyna Piwowska
PAP

Ze względu na ważny interes państwowy Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych uzyskała gwarancje skarbu państwa na ubezpieczenia eksportowe dla firm działających na Ukrainie. – Firma, która będzie chciała zaciągnąć kredyt, a nie mogła tego zrobić, działając w kraju objętym wojną, będzie miała dostęp do linii kredytowej – wyjaśniła Jadwiga Emilewicz, wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

Jest to jeden z najbardziej oczekiwanych instrumentów wsparcia przez firmy zainteresowane wejściem

na rynek ukraiński. Do odbudowy Ukrainy szykuje się pokaźna grupa chętnych. To ponad 2 tys. przedsiębiorstw, reprezentujących m.in. branże: budowlaną, energetyczną, rolno-spożywczą, farmaceutyczną i IT. Jak przekazała wiceminister, jednym z elementów projektu jest możliwość reasekuracji ubezpieczeniowej inwestycji w zakresie transformacji energetycznej, zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce. – Wiemy, że na styku biznesu między Ukrainą a Polską będzie się wiele działo. Połączyliśmy się już interkonektorem, który został uruchomiony tuż przed wybuchem wojny. Takich inwestycji na pewno będzie więcej – powiedziała Emilewicz. W lip-

cu projektem nowelizacji ma się zająć Sejm. – Zakładamy, że bez zbędnej zwłoki Sejm uchwali te przepisy do końca lipca. KUKU będzie gotowa ze swoimi produktami niemal od razu po wejściu w życie przepisów – oświadczyła.

Po znowelizowaniu ustawy KUKU będzie mogła ubezpieczać nie tylko inwestycje, lecz także zakup towarów. Korporacja będzie mogła rozszerzyć swoją ofertę o ubezpieczenia zwrotu zaliczki, która została zapłacona przez ubezpieczającego na poczet dostawy importowej z kraju o tzw. ryzyku nierynkowym. Ubezpieczeniem KUKU będą mogły być objęte, na równi z firmami polskimi, również polskie oddziały przedsiębiorców zagranicz-



Rząd przygotowuje katalog inwestycji, które polskie firmy są gotowe realizować na Ukrainie | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

nych. Firma zagraniczna będzie mogła skorzystać z oferty KUKU pod warunkiem, że 30 proc. towarów do realizacji tego zlecenia będzie zamówionych w Polsce.

W resorcie wiceminister Emilewicz jest przygotowywany katalog inwestycji, które polskie firmy są gotowe realizować na Ukrainie. – Są to takie projekty jak mosty, na które jest na Ukrainie zapotrzebowanie, a polska firma jest gotowa je posta-

wić – zapowiedziała. Wiceminister Jadwiga Emilewicz zapewniła, że listę takich projektów przekaze wkrótce stronie ukraińskiej. Ambasada Ukrainy w Polsce zobowiązała się ubezpieczać takie inwestycje od strony dyplomatycznej.

Także Polski Fundusz Rozwoju pracuje nad instrumentem wsparcia dla mikro- i małych firm inwestujących na Ukrainie. Ofertę dla dużych firm przygotowuje też BGK.

Branża hutnicza ciągnie do Polski

METALURGIA \ Pomimo tendencji do przenoszenia produkcji metalurgicznej poza granice UE Polska przyciąga kolejne tego typu inwestycje. To ważne, bo zapotrzebowanie na stal i wyroby stalowe będzie rosnąć. Tymczasem producenci stali znajdują się na celowniku europejskich ustawodawców ds. klimatu od 2005 r., kiedy UE zaczęła ograniczać emisje gazów cieplarnianych z fabryk i elektrowni za pośrednictwem największego na świecie systemu handlu emisjami (ETS).

Produkcja stali, mająca kluczowe znaczenie dla wielkości branż, od samochodów i lodówek po mosty i koleje, odpowiada za ok. 7 proc. globalnej i 5 proc. europejskiej emisji dwutlenku węgla. Dla porównania: lotnictwo odpowiada za ok. 2,5 proc. światowego CO₂. Wrażliwa na punkcie emisji Unia Europejska poszukuje więc nowych, innowacyjnych metod produkcji stali, tym bardziej że – jak wskazuje World Steel Association – zapotrzebowanie na stal i wyroby stalowe będzie rosnąć. Zgodnie z prognozą tej organizacji popyt na stal w 2022 r. zwiększył się o 0,4 proc. w porównaniu z 2021 r., a w 2023 r.

wzrośnie o kolejne 2,2 proc. Jedną z nowych metod produkcji stali jest elektroliza, która pozwala uniknąć silnie zanieczyszczającego środowiska węgla i zmniejsza emisję gazów cieplarnianych, w tym CO₂. Korzystając z nowych technologii, firmy stalowe mają nadzieję na dekarbonizację własnego przemysłu.

W Polsce sektor metalurgiczny od lat jest jedną z najważniejszych branż przemysłu przetwórczego. W rankingach World Steel Association nasz kraj zajmuje stosunkowo wysoką pozycję wśród światowych producentów stali – plasuje się zwykle około drugiej dziesiątki. Branża stalowa ma w Polsce długą

tradycję, która wbrew tendencji do przenoszenia produkcji hutniczej poza granice UE, w naszym kraju nadal jest kontynuowana.

Dostrzegają to światowe koncerny metalurgiczne, które pomimo rosnących obciążeń branży w Unii Europejskiej chętnie lokują swoje przedsięwzięcia w Polsce. Właśnie ogłoszono, że fabrykę wyrobów stalowych z blach powlekanych zbuduje w wielkopolskim Bytniu koreańska firma AJU Poland. Zakład zatrudni ponad 200 osób, a inwestycja zostanie zrealizowana w ramach Polskiej Strefy Inwestycji – Wielkopolska, na obszarze zarządzanym przez Kostrzyńsko-Słubicką Specjalną

Strefę Ekonomiczną. Wyroby z fabryki będą wykorzystywane w produkcji sprzętu AGD światowych marek i w branży budowlanej.

Z kolei ArcelorMittal, największy producent stali na świecie, zamierza przeznaczyć 52 mln zł na budowę dziewięciu pieców wodnorodowych w swojej walcowni zimnej w Krakowie. Według przedstawicieli ArcelorMittal Poland inwestycja pozwoli podnieść jakość wytwarzanych produktów, a także ograniczyć zużycie mediów. Według Sanjaya Samaddara, prezesa spółki działającej w Polsce, łączna wartość inwestycji w tej chwili realizowanych w krakowskim oddziale firmy wynosi blisko

200 mln zł. Obecnie na finiszu są projekty w koksowni i wytrawialni, kosztujące razem ok. 135 mln zł.

ArcelorMittal Poland skupia połowę potencjału produkcyjnego polskiego hutnictwa i jest największym producentem stali w Polsce. W skład zatrudniającej blisko 10 tys. pracowników grupy wchodzi huta w Krakowie, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Świętochłowicach i Chorzowie. Do koncernu należą też Zakłady Koksownicze Zdzeszowice – największy producent koksu w Europie. Koncern zainwestował dotąd w swoich polskich zakładach ok. 8,5 mld zł.

Paweł Woźniak



fot. Pixabay/d

ENERGIA \ Działania rządu uchroniły Polaków przed dramatem ubóstwa energetycznego

Rozwój sieci warunkiem sukcesu transformacji energetycznej

Tauron zwiększy nakłady inwestycyjne na sieci elektroenergetyczne do 3 mld zł w 2024 r. – to trzykrotny wzrost w porównaniu z 2010 r. Środki te zostaną przeznaczone na przyłączenia nowych klientów – w tym OZE – oraz modernizację i przebudowę sieci elektroenergetycznych.

Mariusz Andrzej Urbanke

W ostatnich ośmiu latach Tauron zainwestował w sieci dystrybucyjne aż 16 mld zł. – Zrealizowane projekty, na które składa się prawie 60 tys. zadań inwestycyjnych rocznie, pozwalają na rozwój sieci na wszystkich poziomach napięć i na całym obszarze działania grupy – wyjaśnia Paweł Szczeszek, prezes Grupy Tauron. – Dystrybucja to nasz najważniejszy kierunek inwestycyjny, a planowane istotne zwiększenie nakładów to odpowiedź na rosnące potrzeby w zakresie przyłączania do sieci nowych klientów i nowych źródeł energii – bez przebudowy sieci, niezależnie od tego, ile energii z OZE wyprodukujemy, system elektroenergetyczny nie będzie funkcjonował efektywnie. Powodzenie transformacji energetycznej jest więc uwarunkowane rozwojem i modernizacją sieci dystrybucyjnych w kierunku tzw. sieci inteligentnych. W tym kontekście pomysły dotyczące wydzielenia spółek dystrybucyjnych z grup energetycznych nie mają żadnego uzasadnienia

**Wzrost nakładów inwestycyjnych pozwoli na zwiększenie możliwości przyłączeń nowych klientów** | fot. Pixabay/d

biznesowego, są wręcz bardzo niebezpieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju – dodaje. Wzrost nakładów inwestycyjnych do 3 mld zł pozwoli na zwiększenie do ok. 50 tys. liczby przyłączeń nowych klientów. W ostatnich latach średniorocznie firma przyłączała do swojej sieci ok. 40 tys. nowych klientów. Dzięki temu od 2016 r. liczba klientów Tauron Dys-

trybucji wzrosła o 360 tys. Zdaniem ekspertów to niezwykle optymistyczne, że kolejna spółka planuje rozbudowę sieci, bo jak wynika ze sprawozdania z działalności prezesa Urzędu Regulacji Energetyki za 2022 r., właśnie sieci są wąskim gardłem w polskim systemie dystrybucji energii. W ub.r. operatorzy sieci dystrybucyjnej odmówili wydania warunków przyłączenia dla źródeł

o mocy aż 51 GW. Odmowy dostają głównie farmy fotowoltaiczne, ale też farmy wiatrowe, elektrownie wodne, magazyny energii czy jednostki inne niż OZE – informuje raport URE. Dla inwestorów to poważny problem, bo jak donosi Agencja Rynku Energii, moc źródeł OZE przyłączonych do sieci wynosi już prawie 24 GW, a z tego aż 13 GW to instalacje słoneczne.

Kolejny ważny krok w inwestycjach Tauronu to budowa tzw. sieci inteligentnych. Obecnie klienci spółki dysponują już ponad milionem nowoczesnych liczników zdalnego odczytu, a do 2030 r. wymiana liczników obejmie cały obszar działania spółki. Dzięki wymianie liczników klienci uzyskają dostęp do dużego pakietu wiedzy o strukturze korzystania z energii, a tym samym możliwość zarządzania poborem energii elektrycznej. – Tauron równomiernie rozwija południe Polski, inwestuje nie tylko w metropoliach, lecz także daleko od dużych miast. Gdyby nie te inwestycje, to małe miejscowości pozostałyby na peryferiach rozwoju – zapewnił Szczeszek. – Dzięki działaniom rządu w dobie kryzysu energetycznego Polacy mają stabilny dostęp do energii po akceptowalnych społecznie cenach. Polski rząd zamroził ceny energii na poziomie tych w 2022 r. oraz wprowadził cenę maksymalną. Te działania ustabilizowały sytuację, uchroniły nas przed dramatem ubóstwa energetycznego – dodał. Podkreślił, że gdyby nie te działania, rachunki statystycznej polskiej rodziny byłyby wyższe rocznie o średnio 5 tys. zł.

Będą kadry dla gospodarki wodorowej

EDUKACJA \ Spośród 30 uczestników pierwszej edycji Akademii Wodoru piątka najlepszych już wkrótce będzie mogła rozpocząć płatny staż w Grupie Orlen. Celem organizowanego przez Orlen projektu edukacyjnego jest wsparcie kształcenia kadr w zaawansowanych technologiach wodorowych.

Akademia Wodorowa to inicjatywa, która powstała w ramach Mazowieckiej Doliny Wodorowej. Organizatorem tego programu jest Grupa Orlen, a partnerami są m.in. przedstawiciele przemysłu motoryzacyjnego, tacy jak Toyota, i kolejowego – PESA Bydgoszcz – oraz uczelnie wyższe: Politechnika Łódzka, Politechnika Warszawska i Centrum Badań PAN – KEZO.

Zajęcia pierwszej edycji akademii odbywały się od marca do czerwca 2023 r. i wzięło

w nich udział 30 osób. – Orlen jest liderem transformacji energetycznej w Europie Środkowej. Rozwój gospodarki wodorowej jest jednym z filarów strategii koncernu, której celem jest neutralność emisyjna w 2050 r. Żeby efektywnie zrealizować nasze plany, potrzebujemy wysoko wykwalifikowanych kadr, stąd pomysł na Akademię H2. Wyjątkowa formuła tego przedsięwzięcia polega na połączeniu wiedzy teoretycznej z zajęciami praktycznymi, które dają uczestnikom akademii możliwość za-

znajomienia się z działaniem różnych technologii wykorzystujących wodór. To podejście sprawiło, że finalnie otrzymaliśmy prace zaliczeniowe na bardzo wysokim poziomie – przyznał Daniel Obajtek, prezes zarządu Orlen SA.

Warunkiem ukończenia akademii było zrealizowanie autorskich projektów poświęconych technologii wodorowej. Pięcioro uczestników akademii otrzymało już propozycję stażu w Grupie Orlen, gdzie będą mieli szansę wcielić pomysły w życie.

W trakcie zajęć uczestnicy programu poznali działania instalacji produkcyjnych w różnych gałęziach przemysłu, zarówno te związane z produkcją niskoemisyjnego i odnawialnego wodoru, jak i rozwiązania wynikające z wykorzystania wodoru w transporcie kołowym.

Grupa Orlen prowadzi wiele zaawansowanych projektów, w których wodór stanowi kluczowy element w realizacji celów zgodnych z założeniami Zielonego Ładu. Zgodnie ze strategią wodorową

Orlenu do 2030 r. celem koncernu jest wytwarzanie i dostarczanie zero- i niskoemisyjnego wodoru jako paliwa alternatywnego dla sektora transportu. Zgodnie z założeniami koncern uruchomi w Europie Środkowej ponad 100 stacji tankowania wodoru dla transportu indywidualnego, publicznego i towarowego – zarówno drogowego, jak i kolejowego, przy czym mniej więcej połowa z nich zostanie uruchomiona w Polsce.

.....

(ar)

Kultowa koszulka powraca

– czas wziąć sprawy w swoje ręce!

**DOSTĘPNA
W ROZMIARACH**
**S/M/L/
XL/2XL/3XL**

„czyja będzie
Polska?”

Jan Olszewski

Tabela rozmiarów

	Szerokość	Długość
S	46	68.5
M	51	71
L	56	73.5
XL	61	76
2XL	66	77.5
3XL	71	79

**CENA
KOSZULKI**

39 zł

Zamów tę wyjątkową koszulkę w naszym sklepie pod adresem **sklep.gazetapolska.pl** | **tel. 722 111 655**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka





NEWS \ Nagrodę Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych za całokształt twórczości otrzymał w tym roku Allan Starski. Scenograf odbierze statuetkę Platynowych Lwów podczas finałowej gali 48. FPFF w Gdyni, który odbędzie się 18–23 września. – Poczulem dumę, że w moim scenograficznym dorobku znalazły się dzieła nie tylko bogate w obrazie, lecz także znaczące dla polskiej i światowej kinematografii – mówi Starski.

MUZYKA \ Letnia trasa Ukrainian Freedom Orchestra

Niech muzyka uciszy przemoc

Warszawa i Gdańsk będą pierwszymi miastami drugiej trasy koncertowej Ukrainian Freedom Orchestra. Muzycy zaplanowali letnie występy tym razem tylko po Europie. Filharmonicy ponownie staną się ambasadorami ukraińskiej kultury, w czasie gdy ich ojczyzna walczy o wolność.

Sylwia Krasnodębska

Zespół, nad którym patronat honorowy objęła w tym roku Ołena Zeleńska, pierwsza dama Ukrainy, powstał, by bronić ukraińskiego dziedzictwa artystycznego – jedyną przypisaną muzykom bronią – wielką sztuką – informuje Teatr Wielki – Opera Narodowa w Warszawie. To tu 20 sierpnia o godz. 19 odbędzie się inauguracja drugiej, tym razem europejskiej trasy koncertowej. Następny występ ukraińskich filharmoników odbędzie się 22 sierpnia o godz. 19 w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku.

„Ukrainian Freedom Orchestra jest muzycznym głosem Ukrainy. Muzyka jako uniwersalne medium, które nie wymaga przekładu, jest językiem, którym możemy swo-



Trasa UFO to ponadczasowe przesłanie o potęgę wolności zawarte w dziełach nieprzemijającej klasyki – mówi Ołena Zeleńska, pierwsza dama Ukrainy | fot. KINGA KARPAT & DANIEL ZAREWICZ/TWON/d

bodnie rozmawiać ze światem. Zapraszam Państwa do udziału w trasie koncer-

towej UFO i wsłuchania się w ponadczasowe przesłanie o potęgę wolności zawarte

w dziełach nieprzemijającej klasyki, które znalazły się w programie. Niech przemó-

wi muzyka i uciszy przemoc” – napisała Zeleńska.

Ukrainian Freedom Orchestra została powołana w 2022 r. przez Metropolitan Opera w Nowym Jorku na czele z Petrem Gelbem oraz Teatr Wielki – Operę Narodową w Warszawie pod kierunkiem Waldemara Dąbrowskiego. Obie instytucje zaangażowały się w pomoc w realizacji tegorocznego tournée zespołu. W skład 74-osobowej orkiestry wchodzi muzycy mieszkający na Ukrainie, z których kilku musiało otrzymać specjalną zgodę od rządu ukraińskiego, by służyć swojemu krajowi muzyką, a także artyści, którzy opuścili ojczyznę jako uchodźcy, oraz ukraińscy instrumentalści będący członkami orkiestr europejskich. Podczas letniej trasy zespół wystąpi 24 sierpnia w Berlinie, 27 sierpnia w Lucernie, 28 sierpnia w Amsterdamie, 30 sierpnia w Hamburgu, 2 września w Snape (Wielka Brytania) i 3 września w Londynie.

Patronat nad polskimi koncertami – inauguracyjnym w TWON, będącym zarazem współproducentem tournée, jak i w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku – objęła małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda.

Z powodu licznych odejść zniechęconych pracowników i złej atmosfery w studiu w sieci krążą spekulacje o możliwym opóźnieniu premiery kolejnego filmu mającego stanowić zwieńczenie trylogii. Szkoda, gdyby tak się stało, bo po seansie „Poprzez multiwersum” widz zostaje z pragnieniem jak najszybszego powrotu do zwariowanego komiksowego świata.

Jak pamiętamy, fabuła „Spider-mana Uniwersum” opowiadała o podróżach między wymiarami, w wyniku których spotkały się inkarnacje Człowieka Pajaka, pochodzące z różnych alternatywnych wszechświatów. Z całym tym galimatiasem radzić musiał sobie znany czytelnikom komiksów z tzw. uniwersum Ultimate Miles Morales czarnoskóry chłopak z Brooklynu, który przypadkowo posiadłszy pajęczą moc, został następcą poległego Petera Parkera na stanowisku obrońcy Nowego Jorku. I choć w pierwszym filmie pajęczej drużynie udało się ocalić wszechświat od zagłady, to sukces ten miał gorzki smak: towarzysze broni Milesa wrócili do swoich wymiarów, a wśród nich Gwen Stacy, czyli Spider-Gwen, z którą młodego herosa zaczęło łączyć uczu-

Pajęczyna światów

KINO \ Wypuszczona w 2018 r. animacja studia Sony „Spider-man Uniwersum” z miejsca zdobyła serce fanów komiksów. Pięć lat później na ekrany kin weszła kontynuacja tamtego obrazu „Spider-man: Poprzez multiwersum” i trzeba powiedzieć, że sequel ten jest jeszcze lepszy niż oryginalny film! Równocześnie od kilku dni do mediów docierają informacje o organizacyjnym chaosie, w którym powstawał film, złym zarządzaniu ekipą przez producenta Phila Lorda i skrajnym wyczerpaniu pracujących przy filmie animatorów...



Z powodu złej atmosfery w studiu i licznych odejść pracowników w sieci krążą spekulacje o możliwym opóźnieniu premiery kolejnego filmu | fot. mat. pras./d

cie. Teraz, ponad rok po tamtych wydarzeniach, chłopak tęskni, myśląc, że nigdy nie

zobaczy już obiektu swoich westchnień. Jakież jest więc jego zdziwienie, gdy któ-

regoś dnia pojawia się ona u niego w mieszkaniu! Czy jednak Gwen przeżyła ocean

nieskończoności kierowana tylko uczuciem względem młodzieńca? A może wykonuje jakieś zadanie?

Scenarzystom „Poprzez multiwersum” trzeba oddać, że wykonali kawał dobrej roboty. Opowiadana przez nich historia jest angażująca emocjonalnie, niewymuszenie zabawna, a momentami poruszająca do tego stopnia, że widzowie mają łzy w oczach. Niesamowicie wygląda animacja łącząca ze sobą różne style, od komputerowej, przez ręczne rysunki, aż po slow-motion w wykonaniu... ludzików z klocków Lego. Akcja pędzi na złamanie karku, nieustannie coś się dzieje, a wszystko to jest tak wciągające, że ani na moment nie odczuwamy przesyty.

Najnowsza produkcja Sony ma tylko jedną wadę – w chwili, gdy po dwóch godzinach seansu dochodzi do dramatycznego zwrotu akcji, na ekranie pojawia się napis: „Ciąg dalszy nastąpi...”, zostawiając rozgorączkowanych widzów samym sobie i nakazując im czekać długie miesiące na dalszy ciąg opowieści, która w pełni zasługuje na miano najlepszego filmu o superbohaterach ostatnich lat.

.....
Łukasz Czarnecki



UKRAIŃCY STAWIAJĄ WŁASNE POLA MINOWE

UZBROJENIE \ Na wyposażeniu Ukraińskich Sił Zbrojnych jest szeroki wachlarz min z Zachodu, w tym artyleryjskie miny narzutowe M70/M73 Remote Anti-Armor Mine System (RAAMS) oraz DM1399 i HPD-2A2. Ukraińcy dysponują również minami przeciwburtowymi PARM 1 (DM-12).



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 CZERWCA 2023

13

Paweł Kryszczak

FRONT POŁUDNIOWY \ Przełamać linie obrony Rosjan

Ukraiński sposób na rosyjskie pola minowe

Ukraińska kontrofensywa na południu musi pokonać trzy linie umocnień, na które składają się zapory inżynieryjne, okopy, a także olbrzymie pola minowe. W celu bezpiecznego przebicia się przez pola minowe Ukraińcy korzystają m.in. z systemów rozminowywania M58 Mine Clearing Line Charge (MICLIC) dostarczonych przez Stany Zjednoczone oraz systemów, które zostały przejęte od rosyjskiego wojska.



USA dostarczyły Ukrainie system M58 Mine Clearing Line Charge, który umożliwia oczyszczenie obszaru z min przeciwpancernych i przeciwpiechotnych oraz improwizowanych ładunków wybuchowych | fot. Wikipedia/d

P o ukraińskiej ofensywie charkowskiej rosyjski sztab podjął decyzję o rozpoczęciu budowy umocnień, w tym na Zaporozżu. W ciągu kilku miesięcy utworzono największy system okopów i przeszkód w Europie od zakończenia II wojny światowej. Pierwszy pas liczy około 150 km, drugi jest krótszy i ma długość około 130 km. Trzecia warstwa przeszkód jest oparta na obronie skrzyżowań i dużych miast. Ukraińscy wojskowi mają do pokonania pola minowe, rowy przeciwczołgowe i inżynieryjne zapory, po których trafiają na okopy, w których znajdują się rosyjscy żołnierze. Warstwy obronne oddalone są od siebie o około 500 m.

Strona ukraińska w celu oczyszczania pól minowych m.in. podczas działań w obwodzie charkowskim i chersońskim korzystała ze zdobycznych rosyjskich samobieżnych systemów UR-77 Meteoryt. Wyrzutnia UR-77 Meteoryt osadzona na podwoziu armatohaubicy 2S1 Goździk miota na odległość do 90 m linowy ładunek, który następnie jest detonowany. Eksplozja ładunku wydłużonego umożliwia oczyszczenie obszaru o długości około 90 m i szerokości 6 m, przez który mogą przejechać czołgi oraz inne pojazdy wojskowe i przejść żołnierze.

W ostatnich miesiącach Zachód dostarczył Ukrainie pojazdy, które pomogą przebić się przez rosyjskie pola minowe. Wśród nich znalazły się m.in. czołgi saperskie Leopard 2R (wyposażone w trały przeciwmiechanie oraz lemięse), które strona ukraińska otrzymała od Finlandii. Natomiast rząd w Berlinie zdecydował się na sfinansowanie

dostaw na Ukrainę 42 wozów wsparcia WiSENT 1 (umieszczonych na podwoziu Leopard 1) z pługami przeciwmiechanymi FWMP. Sprzęt wojskowy mają dostarczyć niemieckie przedsiębiorstwo Flensburger Fahrzeugbau Gesellschaft (FFG) i brytyjska firma Pearson Engineering.

Z kolei Stany Zjednoczone dostarczyły Ukrainie system rozminowywania M58 Mine Clearing Line Charge (MICLIC). System składa się z przyczepy M353 lub M200A1, zespołu wyrzutni, zestawu do strzelania M147, ładunku liniowego M58A3 oraz rakiety MK22 Mod 4 kal. 127 mm. Wy-

rzutnia miota linowy ładunek wydłużony, który umożliwia oczyszczenie obszaru o długości 100 m i szerokości 8 m z min przeciwpancernych i przeciwpiechotnych oraz improwizowanych ładunków wybuchowych. Niedawno pojawiły się materiały wideo z użycia

przez ukraińskich wojskowych systemów MICLIC na południowym froncie. Mimo bardzo dobrego sprzętu wojskowego oraz wyszkolenia ukraińskich żołnierzy rozminowywanie pól minowych jest często zakłócanie przez działanie rosyjskich śmigłowców szturmowych i artylerii.

REKLAMA



Enea tylko za I kwartał 2023 r. przeznaczyła blisko MILIARD ZŁOTYCH na obniżenie rachunków za energię

Jesteś uprawniony do większego limitu energii elektrycznej? Pamiętaj, że **30 czerwca mija termin składania oświadczeń!** Szczegóły:

WSPIERAMY



www.enea.pl/zamrozenie-cen



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 SPOŁECZEŃSTWO/PROGRAM TV

18-19 SPORT



foto: Wikipedia/d

Henry Hazlitt

(1894–1993) amerykański dziennikarz, krytyk literacki, ekonomista, filozof

\\ Sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić nie tylko konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy, ale jakie przynosi wszystkim. \\

POLSKA-TAJWAN \ Pandemia i wojna na Ukrainie bardzo zbliżyły Rzeczpospolitą i Republikę Chińską

Coraz bliżej z Warszawy do Tajpej

W zeszłym tygodniu miały miejsce dwie ważne dla relacji Polski i Tajwanu wizyty. Tajpej odwiedziła delegacja polskich parlamentarzystów, na której czele stała poseł Prawa i Sprawiedliwości i zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Barbara Bartuś, a do Warszawy przybył tajwański wiceminister gospodarki Chern-Chyi C.C. Chen. Tajpej jest wdzięczne za wsparcie ze strony polskiego premiera, chce wspólnie z Polską brać udział w odbudowie Ukrainy, a my zabiegamy o więcej tajwańskich inwestycji.



Hanna Shen

Na spotkaniu z polskimi posłami prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen nawiązała do dwóch tragicznych wydarzeń, które zbliżyły Warszawę i Tajpej. Chodzi o pandemię i rosyjską napaść na Ukrainę. Jak zauważyła Tsai, podczas pandemii COVID-19, kiedy jej kraj, m.in. w wyniku blokady Chin, borykał się z niedoborem szczepionek, Polska przekazała Tajwanowi 400 tys. dawek preparatu AstraZeneca. – Ten wyraz waszej przyjaźni poruszył serca narodu tajwańskiego – powiedziała prezydent.

Razem przeciw złu

Zagrożeń inwazją ze strony komunistycznych Chin Tajwańczycy bardzo dobrze rozumieją, że tocząca się na Ukrainie wojna to nie tylko walka Ukraińców. „Dziś Ukraina, jutro Tajwan” – to zdanie jest często wypowiedziane przez zwykłych mieszkańców wyspy, polityków i media.

Od początku wojny tajwański rząd i obywatele wsparli Ukrainę darowiznami pieniężnymi i materialnymi, m.in. wysłali ponad 700 tys. ton sprzętu medycznego i dużą ilość generatorów prądu. Zaraz po wybuchu wojny ponad 90-letni Koo Kwang-ming, biznesmen i doradca prezydent Tajwanu, przeznaczył na pomoc humanitarną dla Ukrainy 1 mln dol. Koo, który sam przeżył II wojnę światową, powiedział, że widząc twarze ukraińskich dzieci, nie mógł powstrzymać się od płaczu. – Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla ataku Rosji na Ukrainę. Tak jak nie ma uzasadnionego wytłumaczenia dla możliwego ataku Chin na Tajwan. I dlatego my tu, na wyspie, uważamy, że to, co spotkało Ukrainę, dotyczy także nas – zauważył Koo, który zmarł w lutym br. Bardzo ważne było dostarczenie Ukrainie przez Tajwan nowoczesnych bezzałogowych statków powietrznych Revolver 860.

W przekazywaniu tej pomocy kluczowa była współpraca z Polską, stąd słowa prezydent Tajwanu o kooperacji naszych krajów, „aby sprostać wyzwaniom autorytarnej ekspansji i pomóc ukraińskim uchodźcom w Polsce”. Tsai zapowiedziała także, że Tajwan będzie kontynuował współpracę z Polską, by pomóc w odbudowie Ukrainy.

Podziw dla Polski i polskiego premiera

Od momentu wybuchu wojny na Ukrainie Tajwańczycy podziwiają Polaków za ogromną pomoc, jakiej udzielili ukraińskim uchodźcom. Często też w tajwańskich mediach mówi się o polskich zabiegach na arenie międzynarodowej służących zwiększeniu wsparcia dla Kijowa. Jest jeszcze jedno wydarzenie, które dotyczy Polski, a które jest bardzo pozytywnie komentowane na Tajwanie. W kwietniu br. podczas spotkania w amerykańskim think tanku Atlantic Council premier Mateusz Morawiecki powiedział: „Nie można dzisiaj i jutro ochronić Ukrainy, mówiąc, że Tajwan to nie jest nasza sprawa. Trzeba wspierać Ukrainę, jeżeli chcemy, aby Tajwan pozostał niezależny”. Morawiecki dodał także, że wygrana Moskwy na Ukrainie może spowodować, iż Pekin natychmiast zaatakuje Tajwan.

Wypowiedź premiera RP była szczególnie ważna, bo padła tuż po kompromitujących słowach prezydenta Francji w czasie wizyty w Chinach. Emmanuel Macron, odnosząc się do sytuacji Tajwanu, powiedział, że wielkim ryzykiem dla Europy jest „uwikłanie się w kryzysy, które nie są nasze”. Zarówno prezydent Tajwanu, jak i You Si-kun, przewodniczący legislatury Yuan, czyli tajwańskiego parlamentu, dziękowali polskiemu premierowi za taką postawę i wyrazili wobec niej swój podziw na spotkaniu z polskimi parlamentarzystami. – Kiedy prezydent Francji Emmanuel Macron podczas swojej wizyty w Chinach oświadczył, że Europa nie powinna angażować się w konflikt w Cieśni-

**\\ Zagrożeń inwazją ze strony komunistycznych Chin Tajwańczycy dobrze rozumieją, że tocząca się na Ukrainie wojna to nie tylko walka Ukraińców. „Dziś Ukraina, jutro Tajwan” – to zdanie jest często wypowiedziane przez zwykłych mieszkańców wyspy, polityków i media. **

nie Tajwańskiej, premier Morawiecki natychmiast stanął po stronie Tajwanu i zabrał głos na arenie międzynarodowej, dodając Tajwanowi ogromnej siły – powiedział You. Prezydent Tsai podziękowała za słowa Morawieckiego w imieniu wszystkich Tajwańczyków.

Przypomniała ona również inne gesty wsparcia dla Tajwanu ze strony naszego kraju. W lipcu ub.r. senacka Komisja Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej oraz Komisja Zdrowia zebrały się na wspólnym posiedzeniu i jednogłośnie podjęły uchwałę popierającą udział Tajwanu w Światowej Organizacji Zdrowia. W kwietniu br. 93 członków ponadpartyjnej Polsko-Tajwańskiej Grupy Parlamentarnej, zarówno z Senatu, jak i z Sejmu, wydało oświadczenie popierające udział Tajwanu w międzynarodowych organizacjach, który jest blokowany przez komunistyczne Chiny.

Współpraca gospodarcza z Tajwanem

Podczas wizyty w Polsce wiceminister gospodarki Tajwanu Chern-Chyi C.C. Chen

spotkał się m.in. z wiceministrem rozwoju Grzegorzem Piechowiakiem. Podpisano dwa protokoły ustaleń w sprawie współpracy między Polską a Tajwanem w produkcji pojazdów elektrycznych i rozwoju energii wodorowej. – W 2022 r. obroty handlowe między Polską a Tajwanem wyniosły ponad 3,1 mld dol., co oznacza wzrost o 31 proc. W 2022 r. polski eksport na Tajwan wzrósł o 43 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim – powiedział wiceminister Piechowiak, otwierając polsko-tajwańskie konsultacje gospodarcze.

Ale Tajwan ma do zaoferowania przede wszystkim półprzewodniki określane jako „nowa ropa przemysłu”. To przemysł produkcji chipów już teraz decyduje o strukturze światowej gospodarki i równowadze sił geopolitycznych. Nic dziwnego, że na Tajwanie informacja o nowej inwestycji amerykańskiego koncernu Intel w Polsce – budowa zakładu niedaleko Wrocławia, gdzie półprzewodniki będą montowane i testowane – została przyjęta z dużą uwagą. Podkreślano, że przedsięwzięcie Intela podnosi pozycję Polski w sektorze półprzewodników, najważniejszej dziś części światowej gospodarki, i jednocześnie powoduje, że tajwańskie firmy stają się jeszcze bardziej zainteresowane naszym krajem. A Polska o to zainteresowanie zabiega.

– Chcemy włączyć nasz kraj w krwioobieg światowej gospodarki cyfrowej, dlatego m.in. aktywizujemy współpracę z Tajwanem – powiedział w wywiadzie dla portalu Money.pl prezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Paweł Kurtasz. Pierwszym sygnałem tej aktywizacji było zawarcie w zeszłym roku podczas wizyty wiceministra Piechowiaka na Tajwanie porozumienia między Instytutem Techniki Przemysłowej (ITRI) na Tajwanie a polską Siecią Badawczą Łukasiewicz dotyczącego prac badawczo-rozwojowych w obszarze półprzewodników na bazie azotku galu. Podpisano także porozumienie

o współpracy między Instytutem Ochrony Środowiska – Państwowym Instytutem Badawczym a Taiwan Electrical and Electronic Manufacturers' Association.

O produkcję tajwańskich półprzewodników u siebie w kraju zabiegają USA i Japonia. Tajwańska firma TSMC, największy producent półprzewodników na świecie, otworzy w tych krajach swoje fabryki. TSMC szykuje się też do inwestycji w Europie. Wiadomo, że prowadzi bardzo zaawansowane rozmowy z Niemcami, ale o tę inwestycję walczą także Włochy. Polska też liczy na współpracę z TSMC i prowadzi rozmowy na ten temat z tajwańskim gigantem już od zeszłego roku.

W wywiadzie dla TVP World w czasie swojej wizyty w Polsce wiceminister gospodarki Tajwanu zwrócił uwagę, że talent i pracowitość polskich inżynierów są znane na całym świecie i jego kraj już w tej chwili pracuje wraz z polskim rządem nad programem, który w kwestii półprzewodników ma jeszcze bardziej oszlifować te talenty. Chen wyjął także, że najlepsza na Tajwanie firma zajmująca się projektowaniem układów scalonych (MediaTek) rozważa otwarcie w Polsce punktu serwisowego. – Firma ta stopniowo będzie rozwijać się w Polsce i rekrutować polskich inżynierów. Proszę pamiętać, że projektowanie układów scalonych jest bardzo ważne. To motor napędowy całego łańcucha dostaw półprzewodników – powiedział tajwański wiceminister gospodarki.

Chen zauważył też, że w rozwijaniu wymiany handlowej i inwestycji bardzo ważna jest interakcja pomiędzy rządami Polski i Tajwanu. Według tajwańskiego wiceministra inwestycje jego kraju w Polsce nie są, jak na możliwości Tajwanu, jeszcze duże i mają wartość ok. 60 mln dol., ale jak podkreślił, ich duża część pojawiła się po tym, jak w 2018 r. rząd PiS zdecydował o otwarciu na Tajwanie placówki Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Członkowie komisji wyborczej

Kandydatem do składu komisji może być osoba, która stale zamieszkuje na obszarze województwa, w którym jest zgłaszana do komisji, i jest wpisana do stałego rejestru wyborców jednej z gmin na obszarze tego województwa.

Zostań mężem zaufania

Przeczytaj więcej na:
www.akademia-demokracji.pl



Kto może zostać członkiem komisji wyborczej?

Kandydatem do składu komisji może być osoba posiadająca prawo wybierania, tj. osoba, która:

- jest obywatelem polskim;
- najpóźniej w dniu zgłoszenia kończy 18 lat;
- nie jest pozbawiona praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu;
- nie jest pozbawiona praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu;
- nie jest ubezwłasnowolniona prawomocnym orzeczeniem sądu;
- stale zamieszkuje na obszarze województwa, w którym działa komisja.

Oznacza to, że obowiązujące przepisy nie wymagają szczególnych kwalifikacji czy wykształcenia jako warunku wejścia w skład komisji. Jedyną specyficzną przesłanką jest wymóg miejsca zamieszkania (tzw. domicyl), oznaczający, że członek komisji obwodowej powinien stale zamieszkiwać na terenie województwa, w którym działa dana komisja.

Kandydatem do składu komisji nie może być:

- kandydat w danych wyborach;
- komisarz wyborczy;
- pełnomocnik wyborczy komitetu wyborczego;
- pełnomocnik finansowy komitetu wyborczego;
- urzędnik wyborczy;
- mąż zaufania;
- obserwator społeczny;
- osoba będąca w stosunku do kandydata w wyborach: małżonkiem, wstępnym, zstępnym, rodzeństwem, małżonkiem zstępnego, wstępnego lub przysposobionego, osobą pozostającą w stosunku przysposobienia.

Zgłoszenie kandydata na członka komisji wyborczej

Należy skontaktować się z komitetem wyborczym albo zgłosić samodzielnie swoją

kandydaturę urzędnikowi wyborczemu za pośrednictwem urzędu gminy. Należy zauważyć, że samo zgłoszenie kandydata na członka komisji nie gwarantuje, że dana osoba zostanie powołana w skład komisji (w przypadku zgłoszenia dla danej komisji większej liczby kandydatów, niż ustawowo przewidywano, konieczne będzie przeprowadzenie losowania jej składu). Trzeba też pamiętać, iż można być członkiem tylko jednej komisji wyborczej.

Zgłoszenie kandydatów na członków komisji musi być dokonane najpóźniej w 30. dniu przed dniem wyborów, w godzinach pracy urzędu gminy.

Po wybraniu na członka komisji osoba taka musi wziąć udział w pierwszym posiedzeniu (konstytuowanie się komisji), a także szkoleniu dla okręgowych komisji wyborczych.

Prawa i obowiązki członka komisji wyborczej:

- otwarcie lokalu wyborczego;
- umieszczenie w lokalu ewentualnej informacji o skreśleniach/unieważnieniach kandydatów/list kandydatów;
- wydawanie kart do głosowania (sprawdzanie tożsamości wyborcy, dopisywanie wyborców do spisu, odbieranie od wyborców podpisów potwierdzających otrzymanie karty, ochrona danych osobowych ujętych w spisie);
- udzielanie wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania – na wniosek wyborcy – a także przekazywanie ustnie treści obwieszczeń dotyczących komitetów wyborczych oraz zarejestrowanych list kandydatów – na prośbę wyborcy niepełnosprawnego.
- wydawanie nakładki na kartę do głosowania;
- wydawanie zaświadczeń potwierdzających udział w głosowaniu – na żądanie wyborcy;
- czuwanie nad przebiegiem głosowania w lokalu;
- bieżące sprawdzanie liczby podpisów w spisie (w razie potrzeby powiadamia-

nie o konieczności uruchomienia kart z rezerwy);

- czuwanie nad zapelnieniem urny (w razie potrzeby skorzystanie z drugiej urny lub jej zamówienie);
- przekazywanie PKW danych o frekwencji (dot. stałych obwodów głosowania) oraz podanie ich do publicznej wiadomości (według stanu na godz. 12.00 i 17.00);
- wykonywanie czynności związanych z głosowaniem korespondencyjnym;
- zakaz udzielania wyborcom pomocy w głosowaniu, z wyjątkiem informowania ich o sposobie głosowania w wyborach oraz warunkach ważności głosu, zgodnie z informacją umieszczoną na karcie do głosowania; wyjaśnienie to nie może zawierać elementów agitacyjnych;
- informowanie o nowym, prawidłowym brzmieniu karty do głosowania przez odwzorowanie takiej karty oraz o warunkach ważności głosu oddanego na takiej karcie w sytuacji, gdy w okresie po wydrukowaniu kart do głosowania, a przed dniem wyborów, Państwowa Komisja Wyborcza skreśli z listy kandydatów nazwisko kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a nazwisko tego kandydata pozostawia się na wydrukowanych kartach do głosowania (w takim przypadku nie dokonuje się druku nowych kart do głosowania);
- zakaz agitacji wyborczej.

Przywileje przysługujące członkowi komisji wyborczej

Członkom komisji wyborczych przysługują diety (500 zł dla przewodniczącego, 400 zł dla zastępcy przewodniczącego oraz 350 zł dla członka komisji), a także zwrot kosztów podróży i noclegów. Członkom komisji, w związku z wykonywaniem zadań, przysługuje zwrot kosztów przejazdów lub dojazdu środkami komunikacji publicznej, w uzasadnionych przypadkach, związanych w szczególności z brakiem możliwości

przejazdu lub dojazdu środkami komunikacji publicznej, przysługuje zwrot kosztów przejazdu innymi środkami transportu zbiorowego lub, za zgodą przewodniczącego komisji, własnym samochodem osobowym, motocyklem lub motorowerem.

Członkom obwodowej komisji wyborczej przysługuje zwolnienie od pracy zawodowej na czas wykonywania zadań wyborczych w wymiarze do 5 dni. Za ten okres zwolnionemu pracownikowi nie przysługuje prawo do wynagrodzenia.

Pracownik zachowuje jednakże pozostałe uprawnienia z tytułu zatrudnienia zarówno bezpośrednio wynikające ze stosunku pracy, jak i z ubezpieczenia społecznego. Członek komisji ma niewątpliwie prawo do zwolnienia od pracy, co oznacza, że pracodawca nie może odmówić mu udzielenia zwolnienia. Okres takiego zwolnienia należy traktować jako okres usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy. Członkowie obwodowych komisji wyborczych są obowiązani co najmniej na 3 dni przed przewidywanym terminem nieobecności w pracy uprzedzić w formie pisemnej pracodawcę o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, a następnie, nie później niż następnego dnia po upływie okresu nieobecności w pracy, dostarczyć pracodawcy zaświadczenie usprawiedliwiające nieobecność w pracy w związku z wykonywaniem zadań w komisji.

Członkowie obwodowych komisji wyborczych w trakcie:

- przebywania w lokalu wyborczym;
- czynności podejmowanych przez obwodową komisję wyborczą;
- przygotowań do prac obwodowej komisji wyborczej

korzystają z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych i ponoszą odpowiedzialność jak funkcjonariusze publiczni. Nie oznacza to jednak, że osoby te są funkcjonariuszami publicznymi. **AD**



foto: Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Wanda Półtawska

(ur. 1921) lekarz psychiatra, profesor Papieskiej Akademii Teologicznej, harcerka, działaczka ruchu pro-life, dama Orderu Orła Białego

\\ Miłości nie ma, są za to ludzie, którzy kochają. Miłość może być tylko w ludziach. Taka jest zatem miłość, jaki jest człowiek. Uczcie się kochać... \\

MORALNOŚĆ \ Wolność sumienia jest prawem człowieka

Klauzula stoi na straży wolności

Wolność przekonań, wyznania oraz sumienia posiada każdy obywatel Rzeczypospolitej. Wynika to z konstytucji i praw międzynarodowych. Opozycja dąży dziś do likwidacji klauzuli sumienia, co pozbawiłoby Polaków części tej wolności. Klauzula pozwala lekarzom odmówić wykonania świadczenia budzącego ich sprzeciw moralny. Eksperci ostrzegają: jej usunięcie byłoby krokiem w stronę państwa totalitarnego.

Maria Kobylińska

Opozycja i sympatyzujące z nią media próbują przekonać społeczeństwo do tego, że kobiety w Polsce znajdują się w niebezpieczeństwie przez ograniczony dostęp do aborcji. Winnym miał być wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. znoszący tzw. przesłankę eugeniczną, która pozwalała na zabicie nienarodzonego dziecka z powodu podejrzenia u niego choroby. Powodem do podniesienia tej narracji był nagłośniony przez TVN przypadek śmierci 33-letniej pani Doro-ty. Kobieta trafiła do szpitala w piątym miesiącu ciąży z powodu odpływania wód płodowych i zmarła w wyniku sepsy. Opozycja natomiast utrzymywała tezę, że przyczyną jej śmierci było nieprzeprowadzenie aborcji na nienarodzonego dziecka, u którego stwierdzono wady rozwojowe.

Wiele komentarzy ekspertów, statystyki i dane medyczne zaprzeczały zarówno teorii o zgonie kobiety, jak i o zagrożeniu, w jakim znajdują się matki w sytuacjach okołoporodowych. Politycy Lewicy, KO wraz z niektórymi mediami zabrali się więc za inny, ale związany z aborcją temat – za klauzulę sumienia. I oskarżają ją o to samo – ma ona stanowić zagrożenie dla matek w ciąży, podczas porodu i położu. Lewica złożyła nawet 15 czerwca w Sejmie projekt zakładający usunięcie klauzuli. Autorzy projektu twierdzą, że ta naraża pacjentki



Polskie prawo nie jest jedynym, które mówi o pełnej wolności sumienia każdego człowieka. Wspominają o tym także Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Karta praw podstawowych UE | fot. Adobe Stock

na śmierć „w imię indywidualnych przekonań lekarzy”.

Sprzeciw sumienia

Klauzula sumienia, inaczej zwana sprzeciwem sumienia, to ustanowiona prawnie możliwość odmowy wykonania danego świadczenia, np. aborcji, sprzecznego z wyznawanymi poglądami przez lekarza, pielęgniarkę, położną lub farmaceutę. Określa ją Ustawa o zawodzie lekarza i lekarza dentysty z 5 grudnia 1996 r. Zgodnie z nią „lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem, z zastrzeżeniem art. 30, z tym że ma obowiązek odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej”. Art. 30 mówi, że „lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia”. Jest to najnowsze brzmienie ustawy. Do niedawna istniał jeszcze zapis zobowiązujący medyka do poinformowania

pacjenta o możliwości poddania się świadczeniu u innego specjalisty. W 2015 r., o czym powiadomiono także w Biuletynie Informacji Publicznej Rzecznika Praw Obywatelskich, Trybunał Konstytucyjny uznał, że „konstytucyjną wolność sumienia i wyznania narusza przepis, który nakazuje powołującemu się na sprzeciw sumienia, by wskazać, do kogo w takim razie ma się zgłosić pacjent”. Od tamtej pory lekarz powołujący się na klauzulę sumienia, odmawiając wykonania zabiegu, nie musi już udzielać informacji o możliwości poddania się mu gdzie indziej.

Z samego już przepisu stanowiącego o klauzuli sumienia wynika więc jasno, że lekarz, który się na nią powołuje, ma obowiązek przede wszystkim ratować życie i zdrowie pacjenta. Zobowiązany jest do tego również przez przyrzeczenie lekarskie składane na koniec studiów medycznych. Nawiązuje ono do deklaracji genewskiej i przysięgi Hipokratesa. Przyszli lekarze ślubują m.in. „służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu; według najlep-

szej (...) wiedzy przeciwdziałać cierpieniu i zapobiegać chorobom, a chorym nieść pomoc”. Podkreślają to również sami medycy, prawnicy oraz przedstawiciele rządu.

– Klauzula sumienia nie obowiązuje w sytuacji zagrożenia życia – zaakcentował na konferencji prasowej w Warszawie minister zdrowia Adam Niedzielski. „Pragniemy przypomnieć, że klauzula sumienia nie obowiązuje w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia pacjentek” – skomentowała na Twitterze Naczelna Izba Lekarska.

Chronić pacjenta

– Praktyka pokazuje, że klauzula sumienia nigdy nie działa na szkodę pacjenta. Jest jego ochroną. Fakt, że lekarz nie będzie zabijał dziecka przed urodzeniem, służy także matce, gdyż chroni ją przed groźnymi konsekwencjami aborcji z perspektywy jej zdrowia i życia. Lekarze korzystają z klauzuli sumienia w sposób adekwatny do przepisów prawa, a zatem jeśli istnieje potrzeba podania kobiecie w ciąży leków niezbędnych

do ratowania jej życia, które mogą zagrozić życiu dziecku, wówczas lekarze nie odmawiają leczenia matce. Takie działanie nie jest aborcją, lecz ratowaniem życia, czyli etycznie działaniem bezdyskusyjnie poprawnym. Lobby aborcyjne kłamie, próbując rozpętać atmosferę strachu wobec klauzuli sumienia, która w ich narracji miałaby być groźna. Nie znamy żadnego przypadku, w którym lekarz odmówiłby leczenia ze względu na sumienie – tłumaczy „Codzienną” Magdalena Korzekwa-Kalisz, prawnik, psycholog, prezes Fundacji Grupa Proelio działającej na rzecz ochrony życia.

Ponadto to właśnie dzięki klauzuli sumienia, o czym przypominał również podczas debaty na jej temat w 2015 r. prof. Bogdan Chazan, lekarz może w pełni dobrze wykonywać swoje obowiązki dotyczące zwłaszcza ratowania życia. Może bowiem chronić wszystkich swoich pacjentów, włączając w to nienarodzone dzieci. – Ktoś, kto ma dobrze uformowane sumienie, ma możliwość odróżnienia do-

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

2
OPINIE

3
TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
ŚWIAT

8-10
GOSPODARKA

12
KULTURA

13
OBRONA NARODOWA

14
PUBLICYSTYKA

16
SPOŁECZEŃSTWO

17
SPOŁECZEŃSTWO/PROGRAM TV

18-19
SPORT



fot. Wikipedia/d

Jerzy Popiełuszko

(1947–1984) polski kapłan, kapelan warszawskiej Solidarności, błogosławiony Kościoła katolickiego, zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa

\ \ Są więzienia niewidzialne, jest ich bardzo wiele. Są więzienia, w których ludzie rodzą się, rosną i umierają. Są więzienia systemów i ustrojów. Te więzienia nie tylko niszczą ciała, ale sięgają dalej, sięgają duszy, sięgają głęboko prawdziwej wolności. \ \

bra od zła, przeciwstawienia się działaniom zniewalającym, może wykonywać swój zawód zgodnie z interesem pacjentów, ochroną ich zdrowia i życia – mówił lekarz.

Zgodność z konstytucją

Lewica oskarża jednak klauzulę sumienia o to, że pozwala na nieprzestrzeganie prawa i dotyczy przekonań religijnych, które powinny być oddzielone od medycyny. Tymczasem sprzeciw sumienia to kontynuacja chociażby podstawy prawnej w Polsce, czyli konstytucji. Potwierdził to wspomniany wyrok TK w 2015 r. Uznał wtedy, że – co podano też w Biuletynie Informacji Publicznej RPO – „prawo lekarza do powoływania się na klauzulę sumienia wynika bezpośrednio z art. 53 konstytucji”. Artykuł ten brzmi: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii. Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowa-

nie i nauczanie”. Klauzula sumienia pochodzi także pośrednio z art. 30 i 31 konstytucji, które mówią o wolności człowieka. „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych” – stanowi art. 30, a art. 31 doprecyzowuje, że „wolność człowieka podlega ochronie prawnej. (...) Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje”.

A polskie prawo nie jest jedynym, które mówi o pełnej wolności sumienia każdego człowieka. Wspominają o tym międzynarodowe Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Karta praw podstawowych Unii Europejskiej. Art. 9. konwencji głosi: „Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub pry-

watnie, swego wyznania”. W Karcie praw podstawowych UE zapisano podobnie: „Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. (...) Uznaje się prawo do odmowy działania sprzecznego z własnym sumieniem”. Podkreślali to eksperci, gdy lata temu pojawiały się pomysły likwidacji klauzuli sumienia. Potwierdzają to i dziś.

– Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. co do zasady potwierdziło zgodność z konstytucją klauzuli sumienia. Można powiedzieć, że klauzula sumienia jest jednym z podstawowych praw człowieka. Nikogo nie można zmuszać do działania, które uważa za nieludzkie, które jest wbrew jego sumieniu – mówi w rozmowie z nami wiceminister rozwoju i technologii, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu na rzecz Życia i Rodziny Piotr Uściński. Jak dodaje, opozycja atakuje obecnie sprzeciw sumienia nie po to, by chronić kobiety, ale by prowadzić grę polityczną na śmierci 33-letniej pani Doroty. – Używanie tragedii tej rodziny do politycznego torpedowania konstytucyjnie gwarantowanego prawa działania zgodnie

z sumieniem jest niegodziwością – ocenia w rozmowie z „Codzienną” wiceminister Piotr Uściński. O „zbijaniu kapitału politycznego” na sprawie śmierci pani Doroty mówili także inni politycy partii rządzącej.

Nie tylko aborcja

W tym momencie klauzula sumienia jest publicznie wiązana przede wszystkim z aborcją. Jednak tzw. zabieg przerwania ciąży to niejedyne świadczenie, które wzbudza wśród znacznej części społeczeństwa sprzeciw moralny. Podobnie eutanazja i „operacje zmiany płci”. Co jakiś czas podnoszona jest dyskusja o legalizacji eutanazji w Polsce i szerszym dostępie do tzw. tranzycji, którą wykonuje się przeciw w kraju nawet na niepełnoletnich za zgodą rodziców. Klauzula sumienia chroni lekarzy również przed ewentualnym przymusem do wykonania takich świadczeń. Już pojawiają się publiczne głosy medyków, którzy obawiają się także z tego powodu jej likwidacji. „Klauzula sumienia to ostatnia resztką wolności wykonywania zawodu. Bo eutanazja nadejdzie do Polski wcześniej czy później.

I będą procedury. I będą procedury w ramach przygotowania do procedury. I będą osoby, które nie chcą z tym mieć nic wspólnego” – pisał na Twitterze dr Paweł Basiukiewicz, kardiolog i specjalista chorób wewnętrznych ze Szpitala Zachodniego w Grodzisku Mazowieckim.

Likwidacja sprzeciwu sumienia zdaniem niektórych otworzyłaby furtkę do totalitaryzmu, dlatego należy tego bronić. – Próba likwidacji klauzuli sumienia jest sposobem na wyeliminowanie z określonych zawodów ludzi, którzy nie zgadzają się na zabijanie innych ludzi albo okaleczanie w myśl ideologii LGBT – komentuje Magdalena Korzekwa-Kalishuk. – Z pewnością usunięcie klauzuli sumienia byłoby wielkim krokiem w stronę państwa totalitarnego, które nie szanuje podstawowych praw człowieka. Wolałbym nie myśleć, jakie byłyby następne kroki lewackich polityków, ale ten teoretyczny scenariusz zmuszania lekarzy do przeprowadzania różnych paramedycznych procedur nie byłby wykluczony – stwierdza w rozmowie z „Codzienną” wiceminister Piotr Uściński.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Rodzinka.pl (178) - serial	06:30 Kto to wie? - gra telewizyjna	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Kwadrans polityczny	07:30 Pytanie na śniadanie	07:05 SOS. Ekipy w akcji - dok.	08:40 Malanowski i partnerzy (696) - serial	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	08:25 Informacje kulturalne	10:35 Panorama	07:05 SOS. Ekipy w akcji - dok.	09:10 Malanowski i partnerzy (697) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	08:35 Każdy maluch to potrafi
	08:40 Ranczo (101) - serial	10:45 Pytanie na śniadanie	08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:40 Sekrety rodziny (150) - serial	10:00 W punkt	09:00 Zostaliśmy z Bogiem, panie pułkowniku
	09:40 Komisarz Alex (9) - serial	11:15 Zakończaj się w Polsce	08:55 Osadzone. Blok F (3) - serial	10:40 Dlaczego ja? (1202) - serial	11:10 Dzień z Republiką	09:30 Sanktuaria polskie
	10:35 Ojciec Mateusz (136) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2784) - serial	09:30 Sekrety życia (3) - serial	11:40 Gliniarze (514) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
	11:25 Korona królów. Jagiellonowie (20) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	10:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	12:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	11:00 Marianie w Kazachstanie
	12:00 Wiadomości	13:15 Akacja 38 (120) - serial	11:30 Ukryta prawda (1201) - serial	13:20 Interwencja - magazyn reporterów	15:35 Republika po południu	11:25 Jestem mamą
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	12:35 Ukryta prawda (1285) - serial	13:40 Trudne sprawy (1001) - serial	16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	11:40 Prosto o gospodarce
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (457) - serial	13:40 Szpital (742) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1048) - serial	16:15 Republika po południu	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	12:35 Rok w ogrodzie extra	15:05 M jak miłość (1693) - serial	14:45 Szpital (638) - serial	15:50 Wydarzenia	17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	12:03 Informacje dnia
	12:50 Natura w Jedynce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:10 Pogoda	17:15 Wolne głosy	12:20 Wolniewicz. Zdanie własne
	14:00 Wspaniałe stulecie (289) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:55 Tajemnice miłości (712) - serial	16:15 Interwencja - magazyn reporterów	17:55 Wolne głosy - zagranica	13:20 Procesja Maryjny na Ukrainie
	15:00 Wiadomości	17:15 Zakazany owoc (247) - serial	17:55 Ukryta prawda (1202) - serial	16:40 Gliniarze (665) - serial	18:15 Ekonomia raport - flash	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:20 Alarm!	18:00 Panorama	19:00 Fakty	17:40 Sekrety rodziny (303) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny	14:20 Muzyczne chwile
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20 Va banque - teleturniej	19:35 Sport, pogoda	18:50 Wydarzenia	18:55 Sport w Republice	14:35 Wyzwolenie - spektakl teatralny
	16:05 Dziedzictwo (59) - serial	18:45 Akacja 38 (121) - serial	20:15 Na Wspólnej (3649) - serial	19:25 Gość „Wydarzeń”	19:55 Prognoza pogody	15:20 Ona nigdy nie była sama - Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa Kierocińska
	17:00 Teleexpress	19:30 Na sygnale (418) - serial	20:55 Milionerzy - telet.	19:45 Sport	19:10 Dziennikarski poker	16:00 Informacje dnia
	17:15 Pogoda	20:10 Postaw na milion - teleturniej	21:35 Mumia - film przygodowy, USA 2017.	19:55 Pogoda	20:00 W punkt	16:10 Na zdrowie
	17:25 Igrzyska Europejskie Kraków - Małopolska 2023	21:00 Kino relaks: Córka prezydenta - komedia romantyczna, USA 2004, wyk. Katie Holmes, Michael Keaton	Sierżant Nick Morton próbuje wzbogacić się na wojnie irackiej, odnajdując i sprzedając dobra kultury. Podczas jednej z wypraw odkrywa starożytny grobowiec, gdzie czyha ukryte niebezpieczeństwo.	20:00 Poznaj mojego tatę - komedia, USA 2000	20:45 Pilnujmy Polski!	16:30 Filmowe życiorysy
WIECZOREM	19:30 Wiadomości	23:00 Śmiertelne sekrety (5) - serial	23:50 Push - thriller SF, Kanada/Wielka Brytania/USA 2009	22:20 American Pie: Zjazd absolwentów - komedia obyczajowa, USA 2012.	21:15 Mówi się ...	17:00 Po stronie prawdy
	20:00 Pogoda	00:05 Dar - thriller, Australia/Chiny/USA 2015	02:15 Kwatery Hitlera (3) - serial	Dziesięć lat po skończeniu liceum czterech kumpli spotyka się na zjeździe absolwentów. Okazuje się, że ani czas, ani doświadczenia życiowe nie zmieniły ich nawyków.	22:00 Codziennie ***** Putina	17:55 Poczet wielkich Polaków
	20:15 Alarm!	02:05 La Bandida (61) - serial		00:55 Kocham cię, Beth Cooper - komedia, Kanada/USA 2009	22:15 Biznes Polska	18:00 Anioł Pański
	20:35 Velvet (10) - serial	03:00 Bolivar (11) - serial		03:05 Zjedź Alaskę - mag.	23:00 Ekonomia raport	18:05 Informacje dnia
	21:30 Stulecie Winnych (5) - serial				23:20 Dzisiaj - serwis inform.	18:15 Rozmowy niedokoń.
	22:30 Osiecka (4) - serial				23:30 Poland Daily	19:30 Opowieści z Księgi Cnót
	23:25 Igrzyska Europejskie Kraków - Małopolska 2023				23:35 Poland Daily - Weather	20:00 Informacje dnia
	00:00 Złecenie - thriller, Meksyk/USA 2017, wyk. Dolph Lundgren, Corbin Bernsen				23:45 Poland Daily - Culture	20:20 Różaniec
	01:35 Enklawa strachu (7) - serial				23:55 Poland Daily - History	20:50 Myśląc Ojczyzna
	02:30 Enklawa strachu (8) - serial				00:05 Poland Daily - Travel	21:00 Apel Jasnogórski
					00:15 Ekonomia raport - flash	21:20 Informacje dnia
					00:30 Ekonomia raport	21:40 Polski punkt widzenia
					00:45 Biznes Polska	22:00 Karol de Foucauld
					01:35 Dokument w Republice	00:00 Słowo życia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!



foto: Jacky Godoffe.com

WSPINACZKA NA CZAS

CHWYTY NA ŚCIANCE \ Autorem układu chwytów na ścianie jest Francuz Jacky Godoffe. Pojedyncza linia składa się z 20 chwytów i 11 stopni, zawsze ułożonych identycznie. 15-metrowa ściana jest wychylona o 5 st. od pionu. Asekurację liną od góry zapewnia automatyczny, certyfikowany system.

18

ŚRODA 28 CZERWCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYWIAD \ Z ALEKSANDRĄ MIROŚŁAW, utytułowaną reprezentantką Polski we wspinaczce sportowej, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Celem są igrzyska olimpijskie w Paryżu

Moim głównym celem na teraz jest kwalifikacja na igrzyska olimpijskie w Paryżu. Pierwszą szansą na osiągnięcie tej kwalifikacji są mistrzostwa świata, które odbędą się w sierpniu w Szwajcarii. To są zawody, na których się teraz koncentruję. Mam też inne cele, ale ja wolę robić, a nie mówić, więc najpierw zdobędę kwalifikację, a następnie będziemy rozmawiali o kolejnych krokach – mówi „Codziennej” Aleksandra Mirosław, aktualna rekordzistka świata we wspinaczce na czas.

Wspinaczka sportowa nie była Pani pierwszym wyborem. Wcześniej była inna dyscyplina, prawda?

Tak. Swoją przygodę ze sportem rozpoczęłam od pływania, a fascynację ruchem zaszczepił mi mój tata, który był bardzo aktywny fizycznie. To on mi pokazywał różne przewroty, salta itd. Jako mała dziewczynka patrzyłam na to z zachwytem i wiedziałam, że ja też tak chcę. Później przyszedł czas pływania i trwał aż do skończenia szkoły podstawowej. Idąc do gimnazjum, czułam, że ten sport nie jest dla mnie, i chciałam spróbować czegoś innego. Moja starsza siostra Gosia trenowała wspinanie i była w tym bardzo dobra, zdobywała liczne medale i puchary, co mi bardzo imponowało. Ona była moją idolką. Wtedy pomyślałam, że chcę być jak Gosia, i poszłam na ściankę wspinaczkową. No i dziś jestem tu, gdzie jestem.

Pamięta Pani pierwszy trening?

Na pierwszym treningu powiedziałam już, że zostanę mistrzynią świata we wspinaczce. Miałam wtedy 13 lat i ogromne marzenie przed sobą.

To była miłość od pierwszego wejrzenia ze ścianką wspinaczkową?

Od samego początku to była ogromna ekscytacja. Mogłam robić to co Gosia i to była największa frajda. Trening był dla mnie najważniejszą rzeczą i do dziś mi tak pozostało. Niezależnie od tego, czy jestem chora, czy mam wyjście ze znajomymi, czy inne obowiązki, trening musi być zrobiony.

Skoro już jesteśmy przy treningach, to czy może nam Pani zdradzić, jak one wyglądają?

To jest przede wszystkim trening siłowy na siłowni, trening przygotowania motorycznego, dynamiki i oczywiście zajęcia na ścianie. Trenuję codziennie, a dwa razy w tygodniu mam treningi dwa razy dziennie. Jeśli chodzi o rutyny przedstartowe, to nawet na filmikach można zaobserwować, że zawsze tuż przed podejściem do ścianki strzepnę



foto: Instagram.com/ola_miroslaw

Aleksandra Mirosław to dwukrotna mistrzyni świata i dwukrotna mistrzyni Europy we wspinaczce na czas. Podczas pierwszego startu na igrzyskach olimpijskich w Tokio w 2021 r. zajęła 4. miejsce w konkurencji trójbój: wspinaczka na czas, bouldering, prowadzenie, ustanawiając po raz pierwszy rekord świata we wspinaczce na czas. Polka triumfowała w siedmiu ostatnich rundach zawodów z cyklu Pucharu Świata, w których brała udział. Na zawodach w Seulu w kwietniu br. trzykrotnie biła rekord świata – nowy wynosi 6,25 s. W takim czasie nasza rodaczka wspina się na 15-metrową ściankę. Aleksandra Mirosław jest też jedną z głównych faworytek do medalu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

**\\ PKN ORLEN jest moim sponsorem generalnym od 2023 r. i to gigantyczna zmiana w mojej karierze. Dzięki takiemu wsparciu mogę wejść na wyższy poziom profesjonalizmu. Nie martwię się innymi rzeczami, mogę się skupić na wygrywaniu. Lecąc do Seulu na zawody, mogłam sobie pozwolić na rezerwację biletu w klasie biznes – mówi dwukrotna mistrzyni świata i dwukrotna mistrzyni Europy. **

prawą rękę, lewą rękę, następnie klepienie w jeden i drugi but. To są małe rzeczy, ale pozwalają wejść mi w ten najwyższy stan skoncentrowania.

Bije Pani rekordy świata i jest aktualnym numerem 1, jeśli chodzi o kobiecą wspinaczkę sportową. Jakie dalsze plany?

Moim głównym celem na teraz jest kwalifikacja na igrzyska olimpijskie w Paryżu. Pierwszą szansą na osiągnięcie tej kwalifikacji są mistrzostwa świata, które odbędą się w sierpniu w Szwajcarii. To są zawody,

na których się teraz koncentruję. Mam też inne cele, ale ja wolę robić, a nie mówić, więc najpierw zdobędę kwalifikację, a następnie będziemy rozmawiali o kolejnych krokach.

Jaki był najbardziej ekscytujący moment w Pani dotychczasowej karierze, a jaki był najcięższy?

Najbardziej ekscytujące było do tej pory pierwsze pobicie rekordu świata. To było na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Wówczas też dobitnie zrozumiałam, dlaczego sportowcy, którzy stoją na najwyższych stopniach po-

dium igrzysk, bardzo często płaczą. To jest niesamowity moment euforii, a jednocześnie przemysleń, jaką drogę musiałam przejść, aby znaleźć się w tym miejscu. Z kolei najtrudniejszy moment był w 2016 i 2017 r. Wtedy wspinaczka sportowa nie była jeszcze sportem olimpijskim i za zajęcie dobrych miejsc na ważnych zawodach nie otrzymywało się dużego wsparcia. Bardzo trudno było o sponsora, który umożliwi dalszy rozwój zawodnika. To się zmieniło po igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Teraz jednak ma Pani wsparcie ze strony PKN ORLEN. Jak to jest być częścią sportowej rodziny ORLEN i jakie są z tego korzyści?

PKN ORLEN jest moim sponsorem generalnym od 2023 r. i to gigantyczna zmiana w mojej karierze. Dzięki takiemu wsparciu mogę wejść na wyższy poziom profesjonalizmu. Nie martwię się innymi rzeczami, mogę się skupić na wygrywaniu. Lecąc do Seulu na zawody, mogłam sobie pozwolić na rezerwację biletu w klasie biznes. Dzięki temu wypałam się podczas 12-godzinnego lotu. Na miejscu był tylko dzień na regenerację i następnego już startowałam. Takie małe rzeczy bardzo wpływają na dyspozycję zawodnika. Jeśli coś przed zawodami może mi pomóc nawet w najmniejszym stopniu, to chcę z tego korzystać, aby bić kolejne rekordy, zdobywać tytuły i godnie reprezentować nasz kraj. Mówiąc krótko: taka współpraca daje mi spokój. Ja mogę robić swoje i wiem, że jestem w jakimś stopniu zabezpieczona.

Czego Pani życzyć oprócz kwalifikacji na igrzyska olimpijskie?

Przede wszystkim zdrowia. Resztę załatwię sama.

2
OPINIE3
TEMAT DNIA4-5
POLSKA6-7
ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12
KULTURA13
OBRONA NARODOWA14
PUBLICYSTYKA16
SPOŁECZEŃSTWO17
SPOŁECZEŃSTWO/PROGRAM TV

18-19

SPORT

RICO WRACA DO ZDROWIA

PIŁKA NOŻNA \ Prawie miesiąc po poważnym wypadku na koniu hiszpański bramkarz Sergio Rico zaczął znowu mówić. O postępach w rehabilitacji 29-letniego piłkarza poinformowała jego żona. – Mówi do nas po imieniu, wie, kim jesteśmy, doskonale nas pamięta – przekazała Alba Silva.

KOLARSTWO \ Rusza Wyścig Solidarności i Olimpijczyków

Początek międzynarodowego ścigania

Ponad 160 kolarzy z 28 ekip z Polski i zagranicy rozpocznie w środę w Łodzi rywalizację w 34. Międzynarodowym Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków. Zawodnicy do soboty na pięciu etapach pokonają prawie 730 km.

Krzysztof Oliwa

W wyścigu pojedzie w sumie 10 polskich ekip, w tym dwie zawodowe oraz reprezentacja kraju, więc będziemy mieć mocne ściganie oraz rywalizację pomiędzy polskim i zagranicznym kolarstwem – zapowiedział tegoroczny wyścig przewodniczący Komitetu Organizacyjnego WSiO Waldemar Krenc.

Wśród 10 krajowych ekip ze statusem zawodowców pojadą kolarze Voster ATS i HRE Mazowsze Serce Polski. W tym drugim zespole mają znaleźć się m.in. Marcin Budziński, brązowy medalista rozgrywanych w weekend w Ostrołęce mistrzostw Polski elity, oraz ubiegłoroczny mistrz kraju Norbert Banaszek. – Marcin jest w pierwszym składzie naszej drużyny. W Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków pojedziemy w najsilniejszym składzie. To dla nas priorytetowa impreza w Polsce. Traktujemy go bardzo prestiżowo i jedziemy wygrać – zapowiedział dyrektor sportowy grupy Dariusz Banaszek.



Wśród 10 krajowych ekip ze statusem zawodowców pojadą kolarze Voster ATS i HRE Mazowsze Serce Polski. W tym drugim zespole ma znaleźć się m.in. Marcin Budziński, brązowy medalista rozgrywanych w weekend w Ostrołęce mistrzostw Polski elity
| fot. Patryk Wacławski/mat. pras/d

Ze względu na płaski profil trasy na sprinterów postawił Voster ATS. – Naszym liderem będzie Patryk Stosz. Pomagać mu będą: Bartosz Rudyk, Damian Papierski, Igor Sęk, Jakub Murias. Wyścig Solidarności jest bliski naszemu sercu, bo sam kiedyś w nim zwyciężyłem. Jedziemy jak zawsze z ochotą na walkę – zaznaczył dyrektor sportowy Mariusz Witecki.

Oprócz polskich zespołów pojadą m.in. zespoły ze Stanów Zjednoczonych, Holandii, Niemiec, Estonii, Belgii i Szwecji. W sumie zaplanowano pięć etapów o łącznej długości 729 km. Trasa będzie przebiegać przez trzy województwa, a najwięcej czasu kolarze spędzą na drogach łódzkiego.

Peleton wystartuje w środę o godz. 10.10 z ul. Piotrkowskiej, na wysokości

Ogrodów Geyera. Pierwszy etap zakończy się w Skiernewicach, a tego samego dnia po południu kolarze przejadą ze Zgierza do Kutna. W czwartek rywalizować będą na trasie Kozłuszki–Sieradz, a w piątek pokonają najdłuższą trasę w tegorocznej edycji między Pabianicami a Kielcami (218,6 km). Ostatni, sobotni etap wieść będzie z Ostrow-

ca Świętokrzyskiego do Stalowej Woli.

Trasa tegorocznej edycji jest płaska, ale – jak zwrócił uwagę medalista olimpijski z Montrealu Mieczysław Nowicki – wcale nie oznacza to braku emocji. – Jeśli będzie wiatr, to kolarze potrafią ścigać się na tzw. rantach, co może podzielić peleton i niekoniecznie sprinterzy muszą wygrywać. Niezależnie od przebiegu rywalizacji liczymy, że w Stalowej Woli po końcowym triumfie sięgnie Polak. Od początku celem tego wyścigu było promowanie polskiego kolarstwa i dawanie szansy pokazania się naszym kolarzom – tłumaczył.

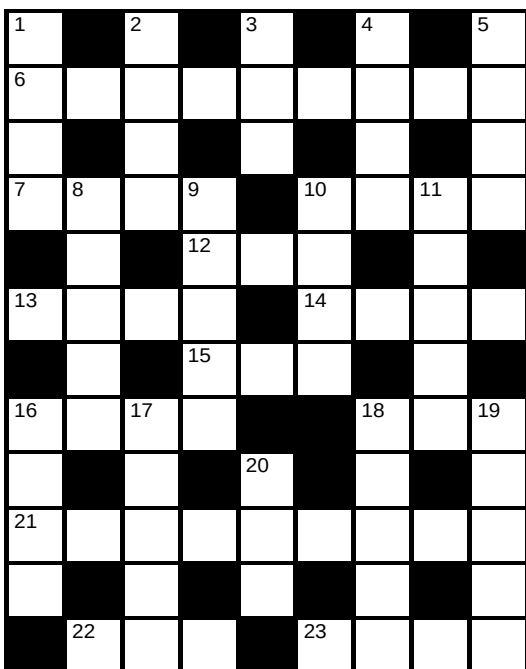
Pula nagród wynosi ponad 100 tys. zł. Kolarze oprócz walki o zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej (żółta koszulka) będą rywalizować w czterech innych kategoriach: punktowej (biała koszulka), aktywnej (zielona), drużynowej (szara) i młodzieżowej (niebieska). Zawody zostały objęte honorowym patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy. Imprezie towarzyszy Mini Wyścig Solidarności, czyli cykl kolarskich zawodów dla dzieci.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) dzieło wierszoklety
- 7) pierwsze słowo dziecka
- 10) bandycka szajka
- 12) para szyn
- 13) personalne w kadrach
- 14) inaczej o pogodzie
- 15) wąsata ryba
- 16) stanowisko pracy
- 18) 2,54 cm
- 21) pot. film animowany
- 22) baskijscy terroryści
- 23) sycylijski wulkan

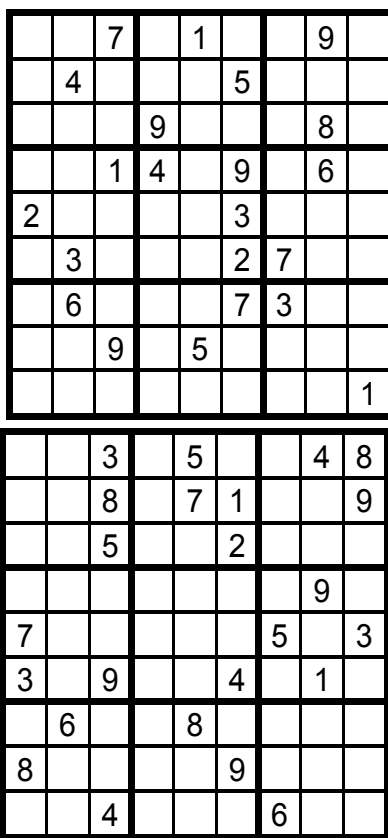
- 11) zwierzę jak dziura
- 16) mknie na sygnale
- 17) niejeden z FBI
- 18) zuch, junak
- 19) lina dla Tarzana
- 20) przydomek Eisenhowera



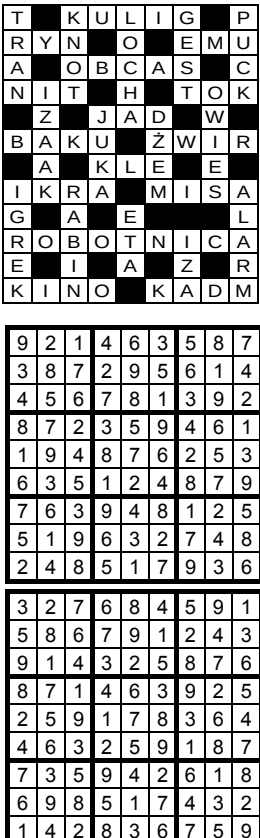
PIONOWO

- 1) środek uspokajający
- 2) halucynacje, przywidzenie
- 3) gatunek wierzby
- 4) pseudonim Siedzikówny
- 5) bazar
- 8) filmowy załotnik
- 9) cenzurka wyrobu
- 10) jednostka masy

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Spokojne wakacje z PZU Wojażer

Bez względu na to, jak i gdzie spędzasz wakacje,
**zabierz ze sobą spokój i poczucie bezpieczeństwa,
które daje ubezpieczenie PZU Wojażer.**

**Sprawdź u agenta, w oddziale, na pzu.pl
lub pod numerem 600 600 601.**

Opłata zgodna z taryfą operatora.



Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczenia, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności, znajdziesz w aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczenia PZU Wojażer dostępnych na pzu.pl, w naszych oddziałach i u naszych agentów.

WAGNEROWCY NA BIAŁORUSI. Będą destabilizować granicę z Polską i NATO?

Obecność Jewgienija Prigożyna i jego najemników z Grupy Wagnera na Białorusi to przesunięcie czynnika destabilizującego w kierunku Polski, Europy oraz granicy z UE i NATO. – Już mogliśmy usłyszeć narrację o Prigożynie, który poszedł na Moskwę, a obecnie może pójść na Warszawę. Wagnerowcy mogą szkolić imigrantów znajdujących się na Białorusi pod kątem oddziaływania na strefę przygraniczną – zauważa prof. Piotr Grochmalski.

s.7

foto: ALEXANDER ERMOCHENKO/Reuters/Forum

codziennie


**Gazeta
Polska**

TUSK JAKO NIEMIECKA ZAPORA OGNIOWA

Manfred Weber powiedział prawdę! Albo Polacy, albo Niemcy będą rządzić Polską



Zapowiedzi niemieckiego polityka Manfreda Webera, który przyznał, że jego formacja jest jedyną siłą, która może odsunąć PiS od władzy, wywołały ogromne emocje wśród polityków obozu rządzącego, którzy nie szczędzą słów krytyki wobec szefa EPL. – To ingerencja obcego państwa w politykę wewnętrzną Polski. To jest bardzo niebezpieczne, że Niemcy uzurpują sobie prawo do decydowania o tym, kto ma w Polsce rządzić – oceniła senator PiS Maria Koc w rozmowie z „Codzienną”.

s.4

Środa

foto: Christoph Hardt / ddp images / Forum

POLSKA

Zamilkli po trzecim odcinku „Resetu”

Rośnie widownia serialu dokumentalnego „Reset” Michała Rachonia i Sławomira Cenckiewicza. Trzeci odcinek, który pokazał, jak Donald Tusk zniechęcił Amerykanów do instalacji w Polsce elementów obrony przeciwrakietowej, oglądało blisko 1,5 mln osób. Politycy KO próbują to jednak przemilczeć. **s.5**

POLSKA

Morawiecki: To program szacunku wobec rodzin

Wczoraj rząd zajął się projektem ustawy, której celem jest podniesienie świadczenia 500+ do 800 zł od stycznia przyszłego roku. – Wprowadzenie tego programu od stycznia jest racjonalne, jeśli prognozy dotyczące spadku inflacji się potwierdzą – ocenił poseł PiS Kazimierz Smoliński. **s.5**

POLSKA

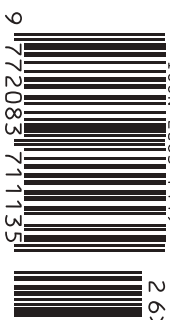
Niemieckie firmy muszą zapłacić za krzywdy z czasów okupacji

Potomkowie dwóch Polaków, którzy ucierpieli przez zbrodnicze działanie Niemiec w czasie II wojny światowej, pozwali dwie niemieckie firmy – Bayer oraz Henschel GmbH – na kwotę kilkunastu milionów złotych. – Chcemy, aby niemieckie firmy wypłaciły zadośćuczynienie za przerwanie pracy – mówi mecenas Monika Brzozowska-Pasieka. **s.3**

GOSPODARKA

Nuggetsy z próbówki

LabFarm, pierwsza firma w Polsce pracująca nad pozyskaniem mięsa komórkowego, rozpoczyna hodowlę komórek w bioreaktorach. Zdaniem jej przedstawicieli za kilka lat mięso komórkowe pojawi się w sklepach. Przekonują oni, że swoją działalnością wpisują się w unijną strategię „Od pola do stołu”. **s.8**



Środa
28/06/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SIEDLCE CIĘCIA W WYDATKACH

Trudny spadek po Sitniku

Wszystko wskazuje na to, że prezydent Andrzej Sitnik przerzuci dużą część długów z tego roku na przyszły i zostawi zobowiązania do spłaty następnemu prezydentowi miasta | fot. Facebook/d

Rezygnacja z dotacji w wysokości 1,7 mln zł dla Miejskiego Ośrodka Kultury i Centrum Kultury w Siedlcach to bezpośrednie następstwa nowelizacji budżetu po wykryciu przez Regionalną Izbę Obrachunkową dziury w budżecie miasta na taką kwotę. To jednak nie koniec cięć. – W budżecie zapisano jeszcze 15 mln zł przychodów z dywidendy od miejskich spółek, tymczasem według moich informacji one są na minusie – mówi Maciej Nowak, siedlecki radny PiS.

Jarosław Molga

Na ostatniej sesji radni znówelizowali budżet Siedlec. Nie mieli wyjścia, ponieważ Regionalna Izba Obrachunkowa, jak już informowaliśmy w „Dodatku Mazowieckim”, wykryła dziurę w budżecie miasta na prawie 1,7 mln zł. Była to już kolejna dziura budżetowa. Wcześniej RIO odkryła, że 10,5 mln zł zapisanych po stronie przychodów w 2023 r., w rzeczywistości zostało już wydanych w 2022 r.

Ostatnia nowelizacja pociąga za sobą kolejne oszczędności w mieście. Cięcia dotknęły kulturę. Zrezygnowano z udzielenia dotacji Miejskiemu Ośrodkowi Kultury i Centrum Kultury w wysokości 1,7 mln zł. Dotacja ma zostać udzielona w sytuacji, gdy pieniądze się pojawiają, lub w przyszłym ro-

ku wraz z nowym budżetem. Szanse na to są jednak niewielkie. – Kolejne zgubione pieniądze przez prezydenta, zapisane jako przychody, a dawno temu wydane, świadczą jednoznacznie o tym, że obecny budżet to fikcja. Trudno oczekiwać, że na kulturze się skończy, jeśli w budżecie zapisanych jest jeszcze po stronie przychodów 15 mln zł z dywidendy od miejskich spółek. Z moich informacji wynika, że część tych spółek jest na minusie. Pytam: skąd prezydent weźmie te 15 mln? Zadałem to pytanie wielokrotnie i do dziś nie mam odpowiedzi – mówi Maciej Nowak, siedlecki radny PiS.

Nowak podkreśla, że wszystko wskazuje na to, że prezydent Andrzej Sitnik przerzuci dużą część długów z tego roku na przyszły, tak by „coś zrobić w roku wyborczym”, ale ceną za to będzie bardzo kło-

potliwy spadek pozostawiony przyszłemu prezydentowi. – Są różne możliwości rolowania długu. Choćby pisanie do ZUS o odroczenie płacenia składek na przyszły rok. Zapisywanie w przetargach na niezbędne inwestycje, że płatność nastąpi w przyszłym roku itd. Z tymi obciążeniami będzie musiał zmierzyć się prezydent, który przyjdzie po Sitniku – mówi Nowak i przypomina, że to właśnie Andrzej Sitnik zarzącał wieloletniemu prezydentowi Wojciechowi Kudelskiemu to, że nadmiernie zadłuża miasto, a sam będzie dbał o dyscyplinę finansową. Tymczasem, jak mówi Nowak, miasto jest zadłużone obecnie na ponad 400 mln zł. Ma fikcyjny budżet, w którym RIO co chwila znajduje dziury. Ratuje się krótkoterminowymi kredytami. – Ostatnio w ING, co kosztowało nas 40 tys. zł – mówi Nowak.

EKSPLOZJA POD RADOMIEM

Podpalili pocisk

Policjanci z Radomia zatrzymali mężczyzn, którzy doprowadzili do eksplozji pocisku w lesie w Wojsławicach. Jak się okazało, mieszkańcy tej miejscowości podpalili pocisk znaleziony w lesie, czym spowodowali jego wybuch, który odczuwany i słyszany był w zasięgu kilkuset metrów. Teraz za swoje skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie odpowiedzą przed sądem. Do zdarzenia doszło w niedzielę wieczorem. Mieszkańcy podradomskiej miejscowości powiadomili o głośnym huk pochodzącym z okolic lasu w Wojsławicach. Na miejsce skierowani zostali policjanci,

którzy zabezpieczyli ujawnione miejsce wybuchu przed dostępem osób postronnych. Wspólnie z żołnierzami i strażakami rozpoczęli działania. Badania wskazywały na to, że do eksplozji pocisku artyleryjskiego prawdopodobnie z okresu II wojny światowej doprowadził człowiek. We wtorek rano policjanci z komisariatu w Pionkach zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 29 i 33 lat z Wojsławic. Jeden z nich został przesłuchany i przyznał się do czynu. Drugi, ze względu na stan nietrzeźwości, został osadzony i dopiero po wytrzeźwieniu wykonane zostaną z nim czynności procesowe.

WOŁOMIN

Zagrożenie wybuchem

Z analiz, które przeprowadził Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, wynika, że opary z odpadów mogą grozić wybuchem – poinformował „Dodatek Mazowiecki” Artur Brandysiewicz, rzecznik WIOŚ. Na terenie jednej z firm przy ul. Łukasiewicza składowane są pojemniki z różnymi substancjami. – To m.in. glikol etylenowy, etanol, ksylen lub inne węglowodory i wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, których opary mogą tworzyć

mieszaniinę wybuchową z powietrzem – mówi Brandysiewicz. Odpady zostały wykryte w marcu i cały czas znajdują się na działce przy ul. Łukasiewicza. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska zgłosił to do prokuratury, która teraz bada sprawę. Zgodnie z ustawą o odpadach do usunięcia niebezpiecznych substancji zobowiązany jest podmiot, który te substancje składował.

(oprac. jm)



CZTEROLATKA NA DACHU

WARSZAWA \ Dramatyczna sytuacja rozegrała się na Ursynowie. Na dachu jednej z kamienic zauważono 4-letnią dziewczynkę. Interwencja ursynowskich policjantów i strażaków zapobiegła tragedii. Zatrzymana 41-letnia matka dziecka miała 2 promile alkoholu we krwi. Usłyszała zarzut narażenia córki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

foto: Policja/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Dyskusje trwają, zabytek ginie

Wydaje się, że doprowadzenie do wykonania prostych prac zabezpieczających mury spalonej piętrowej kamieniczki przy ul. Łuckiej 8 na warszawskiej Woli jest dla urzędników najtrudniejszym zadaniem w powojennych dziejach ratowania zabytków. Relikt budynku powinien zostać wstępnie zabezpieczony jeszcze w 2016 r. Tymczasem lata płyną, dyskusje trwają, a zabytek ginie. Na razie muszą być wykonane roboty wstępne, ratujące mury fasady przed rozpadem.

Janusz Sujecki

Kamienica Abrama Ajzyka Włodawera wzniesiona została w latach 1877–1878. W 1992 r. na mój wniosek przedstawiony konserwatorowi przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Warszawy budynek – wtedy jeszcze zamieszkały – wpisany został do rejestru zabytków. Po ośmiu latach lokatorów wysiedlono z powodu pogarszającego się stanu technicznego obiektu.

Kamieniczkę odzyskali spadkobiercy przedwojennych właścicieli, którzy jednak nie zamierzali jej remontować. Podjęli więc starania o skreślenie budynku z rejestru zabytków. W lipcu 2015 r. sprawę ostatecznie przegrali w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Miesiąc później wybuchł pierw-

szy pożar domu Włodawera. Zabytek podpalano jeszcze kilkakrotnie. Ogień zniszczył jedynie skorodowane drewniane stropy i elementy wyposażenia wnętrza, które i tak musiałyby zostać wymienione podczas remontu.

Grube, solidne mury budynku przetrwały pożary i nie stwarzały zagrożenia budowlanego. Należało możliwie szybko zabezpieczyć je przed dalszą destrukcją. Od tego momentu rozpoczął się niestety zadziwiający pokaz urzędniczej niemości. Nawet jeżeli podejmowano konkretne działania, rezultat był zawsze taki sam – brak zabezpieczenia zabytku.

W ubiegłym roku niepokój społecznych obrońców zabytków wzbudziły pęknięcia niektórych nadproży i widoczne przemieszczenia cegieł. Najprawdopodobniej resztki za-

**\\ Aby wstępnie zabezpieczyć mury fasady Łuckiej 8, nie trzeba wchodzić na teren posesji. Najpilniejszymi zadaniami są zaślepienie otworów okiennych pierwszego piętra budynku i usunięcie z murów drzew samosiejek. Prace takie wykonać można z podnośnika **

chowanej stolarki okiennej pełnią obecnie funkcję stempli, zapobiegających katastrofie. Dziś słyszymy, że istnieje pro-

blem z pozyskaniem funduszy na wykonanie zastępczych robót. Zastanówmy się więc, o jakie pieniądze i o jakie prace chodzi na pierwszym etapie.

Aby wstępnie zabezpieczyć mury fasady Łuckiej 8, nie trzeba wchodzić na teren posesji. Najpilniejszymi zadaniami są zaślepienie, czyli po prostu zamurowanie, otworów okiennych pierwszego piętra budynku oraz usunięcie z murów drzew samosiejek. Prace takie wykonać można z podnośnika. Koszt robót z pewnością nie nadwyreży budżetu miasta.

Obecni administratorzy stolicy nie mają raczej problemu z brakiem pieniędzy, skoro środki znalazły się nawet na tak kuriozalne przedsięwzięcie, jak ustawienie wielkiego jaja z akrylowego gipsu przed Domem Towarowym Braci Jąbkowskich.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



PIENIĄDZE W TYM TYGODNIU

WYSZOGRÓD \ Jeszcze w tym tygodniu na konta poszkodowanych przez ulewę, która przeszła przez miasto 21 czerwca, trafią pieniądze od wojewody. Do urzędu wojewódzkiego wpłynęło do tej pory 12 wniosków o zasiłki celowe.

fot. Facebook/d



BEZ BILETU U KIEROWCY

RADOM \ Radni zadecydowali, że kierowcy miejskich autobusów nie będą już musieli sprzedawać biletów. Domagali się tego sami kierowcy. Za przyjęciem uchwały głosowało 16 radnych, nikt nie był przeciw, a siedmioro wstrzymało się od głosu.

fot. mat. pras./d



Fragment murów fasady Łuckiej 8 i przemieszczenia cegieł w nadprożach | fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

RADOM

Prezydent Witkowski znów negatywnie oceniony

Już po raz kolejny prezydent Radomia Radosław Witkowski nie otrzymał od miejskich radnych wotum zaufania ani absolutorium z wykonania budżetu. Oba głosowania poprzedziła burzliwa dyskusja.

Czerwiec to miesiąc, w którym w samorządach oceniani są ich władarze i prowadzone są dyskusje m.in. nad raportami o stanie miasta. W ostatnich dniach ocenie zostały poddane działania prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego.

Prezydent po raz kolejny nie otrzymał wotum zaufania, podobnie negatywnie radni ocenili sprawozdanie z wykonania budżetu za ubiegły rok. W głosowaniu wzięło udział 24 radnych, z czego 12 było za, a 12 głosowało przeciw. Radosław Witkowski otrzymał poparcie od radnych Koalicji Obywatelskiej oraz radnego niezrzeszonego Kazimierza Woźniaka, a poparcia nie udzielili mu radni Prawa i Sprawiedliwości.

– Zadłużenie miasta wynosi ponad 850 mln zł. Kiedy Ra-

dosław Witkowski obejmował urząd, wynosiło ono ponad 400 mln zł. Zostało więc podwojone w ciągu dziewięciu lat urzędowania prezydenta. Jako radni PiS jesteśmy odsądzeni od czci i wiary, bo nie zgadzamy się na dodatkowe dochody to nic innego jak podwyżki z tytułu podatku od nieruchomości, za wywóz odpadów itd. Rada miejska zgodziła się na wzrost opłaty w strefie płatnego parkowania niestrzeżonego i wzrost cen biletów. Na inne podwyżki nie ma naszej zgody. Dziś widać, że miasto Radom ma problem z dochodami, na które rada miejska nie ma wpływu, ale miasto ma wpływ na finanse poprzez prowadzone inwestycje – zaznaczał przewodniczący klubu PiS Łukasz Podlewski.

Wskazywał przy tym na opóźnioną o wiele lat i pochłaniającą ogromne koszty budowę Radomskiego Centrum Sportu. Ponadto przypominał o zadłużeniach miejskich spółek. Władze Radomia zaś podkreślały, że na finanse miasta bardzo duży wpływ mają decyzje władz centralnych, m.in. dotyczące kwestii zmian podatkowych lub – jak wciąż podkreślają radomscy samorządowcy – zbyt mała subwencja oświatowa. Dyskusja trwała kilka godzin, w jej trakcie padało wiele pytań do władz miasta. Zdaniem jednego z radnych klubu PiS Dariusza Wójcika radni nie uzyskali merytorycznych odpowiedzi na zadawane pytania.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

WYSTAWA

„Kajko i Kokosz” w muzeum – ostatnie oprowadzanie



Ponad 50 lat temu, 10 sierpnia 1972 r., na łamach lokalnej południówki „Wieczór Wybrzeża” rozpoczęła się publikacja nowego komiksu Janusza Christy. Wkrótce przygody Kajka i Kokosza trafiły na łamy gazety „Świat Młodych”, magazynu „Relax” oraz do wydań albumowych. Cała Polska poznała i pokochała twórczość Janusza Christy. W Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu od lutego prezentowana jest wystawa „Kajko i Kokosz – komiksowa archeologia”. Ostatnie oprowadzanie kuratorskie po wystawie odbędzie się w niedzielę, 2 lipca w samo południe. Koszt – 10 zł. Przypominamy, co o wystawie mówili jej organizatorzy. „Ekspozycja została przygotowana przez Grodzisko w Sopocie, oddział Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, w 2014 r. Po raz pierwszy w historii muzealnictwa polskiego połączyła archeologię z komiksem, porównując dwa światy: znalezisk archeologicznych oraz podobnych zabytków wykorzystanych na kadrach komiksów Janusza Christy. Tego typu wystawa była i jest nietypowa, dlatego wśród konserwatywnego grona muzealników-archeologów pomysł nie wzbudził szczególnego zachwytu, inaczej niż wśród miłośników polskiego komiksu. W gablotach znalazły się bezcenne eksponaty archeologiczne, a na planszach równie bezcenne poczucie humoru i przystość. Wystawę tę oprócz pracowników Muzeum Archeologicznego w Gdańsku tworzą Wojciech Łowicki, znany promotor komiksu w Polsce, Paulina Christa, wnuczka oraz dziadeczek artysty, oraz pasjonaci twórczości Janusza Christy działający w ramach bloga Na Plasterki!!!” – informują.

„Janusz Christa, mistrz polskiego komiksu, przez lata zapraszał nas do świata słowiańskich wojów i starożytnych czasów na polskich ziemiach, wspaniale łączył historię naszej ojczyzny, wierzenia jej ludów, zwyczaje, ubiór czy architekturę z przygodami towarzyszącymi postaciom z komiksów. Do zabawy w odkrywanie świata Kajka i Kokosza oraz podróży w czasie do krainy Słowian chcemy zaprosić nie tylko poprzez wystawę prezentującą cenne i wyjątkowe zabytki, pochodzące ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Wystawa ma, zgodnie z klasyczną doktryną dobrego komiksu, bawić – uczyć. Anegdota przewijać ma się tutaj z wiedzą historyczną, najzabawniejsze sceny z komiksów z opisem prawdziwych wydarzeń, które rozegrały się dawno temu na ziemiach naszego kraju. Przeznaczona jest dla przedstawicieli wszystkich pokoleń, bez wyjątku. Z jednej strony ma charakter edukacyjny, a z drugiej, poprzez swój wymiar sentymentalny, zainteresuje dorosłych widzów – tych, których komiks ten bawił i uczył przed laty” – dodają organizatorzy. Prezentowane materiały archeologiczne pochodzą z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku oraz Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. Wystawa została uzupełniona archiwalnymi komiksami z prywatnych zbiorów Grzegorza Wójcika, Sławomira Zawadzkiego i Mariusza Króla oraz rekonstrukcjami ubioru średniowiecznego wykonanymi przez Monikę Kępkę. Fragmenty komiksów zostały wykorzystane do celów wystawienniczych za zgodą wydawnictwa Egmont. Niedziela, 2 lipca, Muzeum im. Jacka Malczewskiego, ul. Rynek 11, Radom

(oprac. nkk/mat. pras.)



WISŁA PŁOCK Z NOWYM PREZESEM?

**PIŁKA NOŻNA ** Od piątku Wisła Płock ma mieć nowego prezesa. Według nieoficjalnych doniesień ma nim zostać Piotr Sadczuk, który na tym stanowisku zastąpi Tomasa Marca. Sadczuk to były sędzia piłkarski, który przez kilka lat funkcję prezesa pełnił w Górniku Łęczna. Ostateczne decyzje ws. nowego zarządu Wisły zapadną na jutrzejszym posiedzeniu rady nadzorczej.

LIGA MISTRZÓW PIŁKARZY RĘCZNYCH

PIŁKA NOŻNA

Rywalami Orlenu Wisły Płock w grupie B, oprócz Barczy i niemieckiego SC Magdeburg, będą: Telekom Veszprem, GOG, Montpellier HB, FC Porto i Celje Pivovarna Laško | fot. Facebook/d

We wtorek odbyło się losowanie grup

Piłkarze ręczni Barlinka Industarii Kielce w rozgrywkach grupowych Ligi Mistrzów sezonu 2023/2024 zagrają m.in. z Paris Saint-Germain i THW Kiel. Rywalami Orlenu Wisły Płock będą m.in. hiszpańska Barça i niemiecki SC Magdeburg. Losowanie odbyło się we wtorek w Wiedniu.

Krzysztof Oliwa

Szesnaście drużyn przydzielono do trzech koszyków. Kielczanie znaleźli się w pierwszym koszyku, razem z Barcą (Hiszpania), THW Kiel (Niemcy), Paris Saint-Germain (Francja), GOG (Dania) i Telekomem Veszprem (Węgry). Wicemistrzowie Polski z Płocka losowani byli z drugiego koszyka razem z SC Magdeburg (Niemcy), Montpellier HB(Francja), Aalborg Handbold (Dania) i OTP Bank-Pick Szeged (Węgry).

Wisła Płock, po czterech latach od spadku z grona najlepszych drużyn Europy, dostała dziką kartę na grę w sezonie 2022/2023. Nafciarze dotarli w rozgrywkach aż do ćwierćfinału, sprawiając wielką niespodziankę. Awans do Final Four przegrali dwiema bramkami w wyjazdowym spotkaniu z późniejszym triumfatorzem LM SC Magdeburg.

W tym sezonie Orlen Wisła również zagra w LM, tytuł wicemistrza Polski, zdobycie Pucharu Polski i dotarcie aż do ćwierćfinału LM dały drużynie z Płocka drugą z rzędu dziką kartę. Podczas losowania obowiązująca zasada, że do jednej grupy nie mogły trafić klu-

by z tego samego kraju. Po dwóch przedstawicieli mają w tych rozgrywkach Francja, Niemcy, Węgry, Dania i Polska.

Ostatecznie 20-krotni mistrzowie Polski trafiли do grupy A, gdzie rywalizować będą (poza PSG i THW Kiel) z: HC Zagrzeb, Aalborg Handbold, OTP Bank-Pick Szeged, Eurofarm Pelister i Kolstad Handball.

Rywalami Orlenu Wisły Płock w grupie B, oprócz Barycy i niemieckiego SC Magdeburg (obrońca trofeum), będą: Telekom Veszprem, GOG, Montpellier HB, FC Porto i Celje Pivovarna Laško.

Pierwsza kolejka fazy grupowej sezonu 2023/2024 została zaplanowana na 13 i 14 września, ostatnia na 6 i 7 marca 2024 r. Play-offy zostaną rozegrane 27 i 28 marca oraz 3 i 4 kwietnia. Drużyny, które zajmą pierwsze i drugie miejsce w grupach bezpośrednio awansują do ćwierćfinału. Zespoły z miejsc 3.–6. w dwumeczu zagrają o najlepszą ósemkę.

Termin ćwierćfinału wyznaczono na 24 i 25 kwietnia oraz 1 i 2 maja. Święto europejskiej piłki ręcznej, czyli Final Four, odbędzie się 8 i 9 czerwca w Lanxess Arena Kolonii.

Hładun gotowy do rywalizacji

Piłkarze Legii rozpoczęli zgrupowanie w Austrii. Przed trenerem Kostą Runjaiciem spory dylemat z obsadą bramki. Chętnych jest trzech. To Gabriel Kobylak, Kacper Tobiasz i Dominik Hładun. Miejsce tylko jedno. – Walka o miejsce w składzie trwa. Jak jeden popisie się udaną interwencją, to drugi chce zrobić jeszcze lepszą. Każdy rywalizuje o bycie numerem jeden – powiedział Hładun.

27-latek trafił do Legii rok temu z Zagłębia Lubin. Długo musiał czekać na miejsce między słupkami, bo oficjalny debiut w lidze zaliczył dopiero w marcowym meczu z Górnikiem Zabrze. Ostatecznie ubierał siedem ligowych występów, ale pokazał, że jest wartościowym zawodnikiem wicemistrzów Polski.

– Jak wiosną wszedłem do bramki i zagrałem w meczach ligowych, to chciałem już do końca rozgrywek zostać między słupkami. Wyszło trochę inaczej. Ale przygotowania do nowego sezonu wszyscy zaczynają z czystą kartą. Chciałbym wywalczyć miejsce w bramce i stać się ną w niej już w pierwszym meczu o stawkę. A gdy to się uda, będę robił, co w mojej mocy, aby zostać tam jak najdłużej – przyznał.

Walke o miejsce w składzie. Dużym wzięciem cieszył się 18-letni Tobiasz, z kolei o trzy lata starszy Kobylak może ponownie trafić na wypożyczenie. Miniony sezon spędził z dobrym skutkiem w barwach Radomiaka.

– Czy śledzę plotki transferowe?
Czytam takie informacje, ale nie biorę tego bardzo poważnie, nie ma to wpływu na moje zachowanie na treningach. Jak wiemy, od zainteresowania do konkretnej oferty często jest długa droga. Na razie wszyscy jesteśmy w Austrii i walczymy, a jak koleddy odejdą z Legii, to... zobaczymy, co będzie. Jestem cierpliwy, zawsze byłem. Ciężko trenuję, obserwuję, jakie ruchy zostaną wykonane, chcę przekonać do siebie trenerów – dodał.

(krol)